

SŁOWO

WILNO, Sobota 20 sierpnia 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 1, Otwarta od g. 9 do 4, Telefony: Redakcji — 17-83, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł., Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co roznieśczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W amercach trójjęzycznej, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 80 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazek.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIE — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jędrzejowska.
NOWOGRODEK — Kłopot 11, Michałowski.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nancz.
PINSK — Księgarnia Polaka — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polakiej Malarzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 18.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEŃKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, P. Juczawska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kul. „Ruch”.

Echa Wyroku w Hadze

Dnia 12 bm. zapadł w Hadze wyrok w sprawie kłajpedzkiej.

Haga stała się dla Litwy najbardziej popularną miejscowością świata. Dwa zwycięstwa, które odniosła w polityce międzynarodowej, w przeciągu jednego roku, wywołały zrozumiałą przychylną opinię litewską. Prasa kowieńska ogromnie dużo miejsca poświęca wyrokowi na skiemu w sprawie Kłajpedy. Haga stała się synonimem sprawiedliwości. Pozycja litewska wobec Niemiec znacznie wzrosła.

Krąży pogłoski, że w związku z sukcesem haskim zachwiane zostało stanowisko obecnego ministra spraw zagranicznych Zauniusa. Był on rzekomo przeciwnikiem zarządzeń kłajpedzkich, był osobistym przeciwnikiem gubernatora była ani potrzebna, ani celowa. Wyrok Merkisa, dymisja tego gubernatora nie haski stwierdził, że Litwa miała prawo usunąć prezesa Dyrektora Boettchera z stanowiska. Merkis działał zatem zgodnie z prawem. Mniej więcej tego rodzaju opinie wypowiadają w Kownie ludzie niechętni obecnemu ministrowi spraw zagranicznych.

Jest rzeczą aż nadto oczywistą, iż gdyby Litwa zechciała wykorzystywać całkowite prestige ze zwycięstwa w Hadze winna mianować b. gubernatora Merkisa ministrem spraw zagranicznych. Być może, że, jej stosunek do Niemiec zastrzybiłby się jeszcze bardziej, ale należy się liczyć, iż polityka zagraniczna Niemiec stanie się mniej agresywną w stosunku do Litwy właśnie po wyroku haskim.

Na Litwie zapanował wielki jubel. — Niemniejszy w każdym razie, niż po decyzji haskiej w sprawie stosunków polsko-litewskich. Prasa natomiast niemiecka, która również dużo miejsca poświęca tej sprawie, usiłuje obniżyć znaczenie wyroku, twierdząc, iż nie jest on wcale niepomysłny dla Niemiec.

„Memeler Dampfboot“ pisze w tej sprawie:

Twierdzącą odpowiedź Trybunału na pytanie, czy złożenie z urzędu prezesa Boettchera było zgodne z prawem, boleśnie kłajpedzi dotknęła, mimo, iż sprawa ta przedstawia dzisiaj jedynie interes historyczny. Kłajpedzianie bowiem w przynajmniej większości już nie szesze są przeświadczeni i będą przeświadczeni, mimo wyrok haskiego, że prezes Boettcher nie był w najmniejszej stopniu na miejscu. Wobec tego z zdania stała się jedna strona przeciwna zarzuceniu. Wyrok Trybunału za pewne wypadłby w tym względzie inaczej, gdyby Trybunał skorzystał z przysługującego mu prawa przesłuchania świadków. Zeznania pod przysięgą osób, które brały w całej tej sprawie udział, dowiodłyby Trybunałowi, że w Berlinie wcale nie miały miejsca układy do których prowadzenia są uprawnione jedynie organy państwa litewskiego.

Ogromne znaczenie dla przyszłości autonomii obszaru Kłajpedy ma decyzja Trybunału, że rozwiązanie 22 marca sejmiku kłajpedzkiego jest niezgodne z prawem. Gubernator może rozwiązać sejmik, jak głosi umotywowanie wyroku, za zgodą Dyrektora, który co najmniej raz posiadał zaufanie sejmiku. Dyrektor, który nie posiadał zaufania sejmiku, nigdy przeto w przyszłości nie będzie mógł sejmiku rozwiązać. Tem samym stworzono raz na zawsze zapórę, stosowanej dotychczas praktyce rozwiązywania sejmików. Decyzja ta stanowi jednocześnie wyrok na Dyrektora Simaitisa. — O ile bowiem nawet Trybunał dochodzi do wniosku, że złożenie Dyrektora z urzędu na stapilo zgodne z prawem, to nie może przeczyc, że Dyrektor ten stworzony został wyraznie w celu rozwiązania sejmiku. Rozwiązanie nie ogłoszone zostało za nieprawne.

Jest rzeczą całkowicie niezrozumiałą, jak w obliczu tych faktów może być decyzja Trybunału Haskiego uważana przez niektóre czynniki, jako zwycięstwo litewskiego punktu widzenia.

Lotewska prasa ryska przychylna Litwie w ten sposób ujmuje całe zagadnienie:

Na czym polegała zasadnicza, ta pasjonująca cała Litwę sprawa, która wynika przyzwoleniu prezesa Dyrektora Boettchera z urzędu? Abstrahując od chwilowych okoliczności tej sprawy, które, jak obecnie wynika z ostatnich zarządzeń rządu litewskiego, nie nosily charakteru absolutnego i podlegały zmianom, to pozycja Litwy w zatargu międzynarodowym polegała na uznaniu praw rządu litewskiego, jako praw rządu całego państwa do stosowania środków zapobiegających Litwie i Kłajpedzie suwerennej zwierzchności władze. Rząd litewski domagał się uznania prawa składania przez gubernatora Kłajpedy z urzędu prezesa Dyrektora. Prawo to wynikało, zdaniem rządu litewskiego, z samego pojęcia suwerenności. Prawnicy niemieccy dowodzili, że jedynie votum nieufności ze strony przedstawicieli kłajpedzkiego może być podstawą do dymisji prezesa. Wszelka zaś ingerencja rządu jest naruszeniem praw autonomii.

Trybunał Haski stanął na stanowisku Litwy. Votum ufnosci, wyrażone przez sejmik mo

Marszałek Piłsudski wyjechał do Warszawy

Pan Marszałek Józef Piłsudski wyjechał w piątek dnia 19 bm. o godzinie 20 min. 45 z Wilna do Warszawy.

Delegacja ziemi wileńskiej na pogrzebie

W piątek o godzinie 23 min. 25 pospiesznym pociągiem wyjechała z Wilna do Warszawy delegacja Wilna i Ziemi Wileńskiej na pogrzeb s. p. Prezydenta Rzeczypospolitej. W skład delegacji wchodzi: gen. Lucjan Żeligowski, sen. Witold Abramowicz, prof. Witold Stanisław wicz, wiceprezydent miasta Wilna inż. Witold Czyż. Delegacja złożyła na trumnie wieniec z napisem: „Wilno i Ziemia Wileńska swej Wysokiej Opiekunce s. p. Prezydentowej Mościckiej”.

Wileński Komitet uczczenia Pamięci Prezydentowej Mościckiej

W związku ze śmiercią zasłużonej i niestrudzonej działaczki społecznej s. p. Michaliny Mościckiej, małżonki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, dziś, t. j. w sobotę, w Wilnie, z inicjatywy szeregu organizacji społecznych, odbędzie się posiedzenie organizacyjne Komitetu Uczczenia Pamięci Zmarłej. Zebranie odbędzie się w sali sekretariatu wojewódzkiego BBWR, przy ul. św. Anny 2, o godzinie 16-iej. Organizatorzy upraszają o przybycie i stowarzyszenia, pragnące uczestniczyć w Komitecie Uczczenia Pamięci s. p. Michaliny Mościckiej, o wydelegowanie swych przedstawicieli, którzy proszeni są o punktualne przybycie na zebranie.

Sesja komitetu studjów bloku państw rolniczych

Dnia 24 bm. rozpocznie się w Warszawie sesja Komitetu Studjów Bloku Państw Rolniczych środkowej i wschodniej Europy. Sesja ta została zwołana z inicjatywy rządu polskiego, a decyzja w tej mierze zapadła po zakończeniu prac konferencji lozańskich.

Na sesję Komitetu Studjów Ekonomicznych zaproszone zostały państwa małej Ententy, a więc Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunia, dalej Bułgaria i Węgry oraz państwa bałtyckie — Łotwa i Estonia.

Sesja Komitetu Studjów zajmie się przygotowaniem jednolitego frontu państw rolniczych na dwóch ogólnoswiatowych konferencjach gospodarczych: konferencji monetarnej i konferencji ekonomicznej, poświęconej odbudowie gospodarczej państw Europy środkowej i wschodniej. Ta druga konferencja została zwołana, jak wiadomo — na dzień 5 września do miejscowości Stresa we Włoszech północnych.

Obrazy Komitetu Studjów Ekonomicznych państw bloku rolniczej Europy środkowej i wschodniej toczy się będą w gmachu ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. (ISKRA).

Kanclerz Papen zdecydowany na walkę

BERLIN PAT. — Zwolnienie parlamentu Rzeszy na dzień 30 bm. uważają koła polityczne za dowód, że kanclerz von Papen zdecydowany jest wystąpić otwarcie do walki i że nie cofnie się on przed wyciągnięciem ostatecznych konsekwencji w razie, gdyby parlament odrzucił dekrety rządowe. O ile przewodnictwo obrad obejmie z tytułu starszeństwa Klara Zetkin, postanka komunistyczna, trze

HITLER NIE BĘDZIE MA SZERWOLA NA BERLIN

BERLIN PAT. — Hitler, bawiący w górach bawarskich, udzielił przedstawicielowi berlińskiemu Associated Press wywiadu. Hitler oświadczył, że bez udziału narodowych socjalistów żaden rząd w Niemczech nie może istnieć legalnie. Dodał, że nie zmieni stanowiska do narodowych socjalistów. 13,700 tysięcy głosów a w przyszłości liczba ta wzrośnie. Hitler kategorycznie zaprzeczył, jakoby w rozmowie z prezydentem Rzeszy żądał oddania sobie pełnej władzy, wskazując na Mussoliniego. Dowodzi tego fakt, że hitlerowcy nie ubiegali się nigdy o tekę ministra Reichsweltry Hitler przeczy również, jakoby przyrzekł do terować po wyborach lub popierać gabinet, v.

Odkrycie nieznanego wysp

MOSKWA PAT. — Prof. Samojłowicz donosi drogą radiową, z pokładu łamacza lodów „Rusanow“, że wykrył na oceanie Lodowatym archipeląg nieznanego wysp, położony na 75 st. 41 m. szerokości północnej i 41 st. 20 min. długości wschodniej.

Mollison przeleciał nad Oceanem

LONDYN PAT. — Z pokładu okrętu „Ascania“ spostrzeżono w piątek rano samolot Mollisona. Lotnik również zauważył okręt i pozdrowił go.

HALIFAX (Nowa Szkocja) PAT. — Aeroplan, który w piątek o godzinie 5 min. 45 rano, przeleciał nad Halifaxem był poznany jako samolot Mollisona. — Mollison udał się w kierunku zachodnim.

ST. JOHN (Nowy Brunswik) PAT. — Lotnik Mollison wylądował dziś w miejscowości Pennfield - Ridge (Nowy Brunswik) o 11 min 45 według czasu amerykańskiego. Mollison oświadczył, że ma dostateczny zapas benzyny, był jednak zbyt zmęczony, aby kontynuować swój lot.

Prymas Hlond w Danii

KOPENHAGA. PAT. Pociągiem z Berlina przybył do Danii ks. kardynał Hlond. Na granicy duńskiej w miejscowości Gjedser powitał Prymasa sekretarz poselstwa Leitgeber. Na przystani na wyspie Falster odczekiwali Prymasa i witali uroczysto delegaci stowarzyszeń polskich oraz tłumy wychodźców, młodzieży i dzieci. Na dworcu w Kopenhadze oczekiwał ks. Prymas poseł Sokolnicki, liczący zgromadzone duchowieństwo z biskupem na czele i delegacje miejscowej kolonii polskiej. Prymas jest na czas pobytu swego gościem ministerstwa Szkolniczych i zamieszkał w poselstwie polskiem.

DOSTOJNA OPIEKUNKA BIEDNYCH I NIESZCZĘŚLIWYCH



S. P.

z CZYŻEWSKICH Michalina Mościcka

Małżonka Prezydenta Rzeczypospolitej

która w dniach głodu i powodzi tworzyła własną Inicjatywę Komitetu niosące pomoc mieszkańcom m. Wilna zmarła w dniu 18 sierpnia 1932 r.

Dla uczczenia zasług obywatelskich Dostojnej Zmarłej, Jej dobroci, oraz oddania hołdu Jej Świetlanej pamięci w dniu pogrzebu 20 sierpnia r. b. o godzinie 10 rano odbędzie się w kościele Archidiecejalnym św. Jana uroczyste nabożeństwo żałobne na które zaprasza współobywateli

MAGISTRAT MIASTA WILNA

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Żałoba na zamku królewskim w Warszawie

WARSZAWA. PAT. Zwłoki s. p. Michaliny Mościckiej, małżonki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej spoczywają w obwarcie trumnie w kaplicy zamkowej, na wysokim katafalku przybramnym zielenia i krepą. Przed wejściem do kaplicy stoi warta honorowa kompanji zamkowej. Przy bramie Żegarowej na Zamku wywieszono flagę żałobną. Na schodach wiodących do kaplicy i w salach Mirowskiej, Oficerskiej i Cannaleta płoną lampy okryte krepą. O godz. 9 min. 30 ks. biskup połowy Gall odprowadził w kaplicy zamkowej za spokój duszy s. p. Michaliny Mościckiej nabożeństwo, na którym obecny był Pan Prezydent Rzeczypospolitej z rodziną, p. prezes Rady Ministrów Prystor, marszałek Sejmu dr. Switalski, marszałek Senatu Wł. Raczkiewicz, ks. biskup Kubina oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W sali Mirowskiej i Oficerskiej złożono księgi kondolencyjne, do których wpisu i ją się od samego rana członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego, prasy i senatorowie, przedstawiciele duchowieństwa, wojskość, sądownictwa, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele świata naukowego oraz instytucji i organizacji społecznych. Od godziny 10-tej rano niezliczone tłumy publiczności przechodzą przez komnaty zamkowe i kłękają w skupieniu przed zwłokami, oddając ostatni hołd zmarłej małżonce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA PAT. — Z powodu zgonu małżonki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej s. p. Michaliny Mościckiej przez cały dzień 19 sierpnia przebywali na Zamku przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, dyplomatycznych, państwowych, organizacji i stowarzyszeń społecznych, wpisując się do ksiąg kondolencyjnych. Osobiście przyjął Pan Prezydent Rzeczypospolitej kondolencje od marszałka Sejmu Switalskiego, marszałka Senatu Raczkiewicza i od przybyłego specjalnie z Częstochowy ks. biskupa Kubiny. Z całego kraju i z zagranicy napływają na Zamek setki depesz z wyrazami gorącego współczucia dla Pana Prezydenta i jego rodziny. Między innymi nadesłali kondolencje ks. prymas Hlond, prezes Sądu Najwyższego Supiński, liczni posłowie i senatorowie, ambasadorowie i ministrowie pelnomocni cywilnej obcych biskup śląski ks. Adamski, duchowieństwo różnych wyznań, profesori i rektorowie wyższych uczelni, przedstawiciele i prezesi rad miejskich, dyrekcje i robotnicy fabryk związków azotowych w Mościcach i Chorzowie, organizacje literackie i dziennikarskie, Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, Związek Sokolstwa Słowiańskiego i Polskiego, związki robotnicze, szereg organizacji społecznych, stowarzyszenia kulturalno-oświatowe, związki naukowe i inne instytucje i stowarzyszenia, których zmarła była protektorką.

Dziś odbędzie się pogrzeb

WARSZAWA PAT. — W sobotę 20 bm. przed południem odbędzie się pogrzeb małżonki Pana Prezydenta s. p. Michaliny Mościckiej. O godz. 9 min. 45 zbiorą się w katedrze św. Jana: prezes Rady Ministrów na czele rządu, marszałkowie Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny, generalicja, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele władz samorządowych oraz przybyli stowarzyszeń społecznych. — O godz. 9.20 organizacje i delegacje społeczne ze sztandarami i wiencami ustawią się na placu Zamkowym. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjdzie z Zamku do Katedry krzyżankami w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego. O godzinie 10 rano rozpocznie się uroczystość.

Kondolencje Ojca Świętego

RYM PAT. — Z powodu śmierci Rzym PAT. — „Osservatore Romano” zamieszcza na poczesnym miejscu ty wystali specjalne kondolencje na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

TELEGRAMY

WALKI W BRAZYLJI

RIO DE JANEIRO. PAT. Ministerstwo wojny komunikuje, że wojska powstańcze przeszły do ofensywy w rejonie Manteguię ra zostały odparte, przyczem powstańcy ponieśli ciężkie straty.

KONFISKATA MAJĄTKÓW W HISZPANJI

MADRYT. PAT. Kortezy przyjęły 262 głosami przeciwko 14 projekt konfiskaty bez odszkodowania własności osób, które brały udział w spisku monarchistycznym. WYKRYCIE DRUKARNI KOMUNISTYCZNEJ

BUDAPESZT. PAT. Policja wykryła w Budzie wielką drukarnię komunistyczną wyposażoną w najnowsze pod względem technicznym maszyny. Policja zlikwidowała całą potajemną organizację, kierowaną przez niejakiego Madzera, wraz z którym aresztowano kilka innych osób.

UKŁAD PODPISANY PO 58 LATACH PORTO ALLEGRO. PAT. W Rio de Janeiro podpisano pakt o ekstradycji przez stępców między Brazylią a Szwajcarią. Pertraktacje trwały 58 lat, gdyż zostały rozpoczęte w roku 1874.

BANDYCI W PERSJI

BUSZIR (Persja) PAT. Bandyci opanowali stare perskie miasto, położone nad zatoką Ormuz - Dżask, zmuszając garnizon 65 żołnierzy perskich do szukania schronienia w starożytnym wieży. Zapas wody jest bliski wyczerpania. Wymiana strzelnic pomiędzy napastnikami a żołnierzami garnizonu trwa bezustannie. Władze centralne wysłały do Dżasku posiłki.

KLARA ZETKIN CHORA

BERLIN. PAT. Donoszą z Moskwy, że Klara Zetkin poważnie zachorowała. Prawdopodobnie nie będzie ona mogła wziąć udziału w otwarciu Reichstagu.

KATASTROFY LOTNICZE

CHALONS - SUR - MARNE. PAT. W katastrofie samolotu wojskowego, który spadł na ziemię z niezwykłej wysokości 2 oficerowie zostali zabici, dwóch innych członków załogi samolotu jest ciężko rannych.



S. P. PREZIDENTOWA MICHALINA MOSCICKA

WARSZAWA PAT. — Zgon czcigodnej małżonki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej s. p. Michaliny Mościckiej wywołał powszechną żałobę w społeczeństwie, ceniąc jej bezinteresowną pracę społeczną i kryształowy charakter.

Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy wystosowała do Pana Prezydenta następującą depeszę:

Kancelaria Cywilna Pana Prezydenta Warszawa, Zamek. Boleśnie odczuwając

WIEDEN PAT. — Prezydent Miklas spoliżej Mościckiego depeszę kondolencyjną z powodu śmierci Jego małżonki.

Kondolencje z Wiednia

SILVA RERUM

PORAZKA FILMOWA I ZWYCIĘSTWO SPORTOWE

W Wenecji odbył się pierwszy międzynarodowy festiwal filmowy. Urządzone go przy okazji słynnej „Biennale” — ogólnoeuropejskiej wystawy sztuki, na której Polska po raz pierwszy zaprezentowała się we własnym pawilonie. W festiwalu biorą udział: Włochy, U. S. A., Anglia, Francja, Szwajcaria, Niemcy, Czechosłowacja. Wzięła w nim również udział Polska. Każdy z wymienionych krajów demontuje swoje najlepsze, najnowe, nieznane jeszcze filmy. Rosja wystąpiła z „Drogą do życia” Ekka; Francuzi pokazują „L'hôtel des étudiants”; Niemcy — „Mädchen im Uniform”; Fiolich i t. d. Każdy naród usiłuje prześcignąć inne w doskonałości. A Polska? — Korespondent „Kurjera Polskiego” pisze:

Udział Polski w festiwalu nie wypadł zachęcająco. Przedwzrostkiem zapowiadany film „Biały ślad” Krzeptowskiego nie przyszedł jeszcze i nie wiadomo kiedy i czy w ogóle przyjdzie. Broszury reklamowe „Białego śladu” drukowane w trzech językach, notabene z rażącym błędem we włoskim tytule, co nie robi tu dobrego wrażenia, są już na miejscu, ale w wydrukowanym na listkach programie festiwalu film Krzeptowskiego wcale nie figuruje. Reprezentant Polski p. R. Ordynski przygotowuje swój nowy film „Palac na kółkach” nie mógł się obrazu Krzeptowskiego o czekać i powiedział szum parę o kinematografii polskiej w czasie przerwy między filmami: a rosyjskim, co zupełnie nieważne, zorientowanie. Przemowa p. Ordynskiego była — wielkim aplauzem, niewiele, bez demonstracji filmu powiedziane mogła wzbudzić podziw i naszą produkcję. Szczyt — że nie dozwolono wystawienia filmu Krzeptowskiego na czas: szkoda że poza tym nieznany zupełnie filmem, mającym zresztą wiele zalet, nie pomyślano o „Legionie ulicy” Forda, który mógłby tu zrobić dobrą propagandę i kto wie czy nie zostałby zakupiony przez kogoś z wytwórni zagranicznych. Na przyszłość trzeba działać polski odpowiednio postawić, nie dla bowiem wątpliwości, że festiwal na Lido, przez kształca się w międzynarodowe premiery kino we i tu będą ubijane wszystkie interesy dotyczące eksploatacji filmów zagranicą. Obecnie na festiwalu przesła Izby Filmowej Francuskiej Delac i prezesa Spółki (niemieckiej organizacji filmowej) dr. Plagge, dowodzi, że zagranicę dobrze oceniła doniosłość festiwalu filmowego.

Znaczy się, niby spóźniliśmy się, zga pilniliśmy się troszczyć. Zato w innej dziedzinie pobiliśmy wszystkich, zajmując pierwsze miejsca: w międzynarodowym konkursie awionetek, odbywającym się w Berlinie. „Kurjer Poranny” pisze z tego powodu:

O tem, że nasza ekipa jest bez porównania lepiej przygotowana niż przed 2 lata, wiedzieliśmy oddawna, na znacznie lepsze miejsca w ogólnej klasyfikacji niż w ostatnim „Challenge” mieliśmy dużą i poniekąd uzasadnioną nadzieję, jednakże nie przypuszczaliśmy, iż lotnicy polscy wybiją się na czoło wszystkich za wodników, tembardziej, iż na pierwszy ogień poszły próby techniczne, wymagające nie tylko brawury, odwagi i doświadczenia pilota, lecz w pierwszym rzędzie walorów technicznych maszyny, jej wyekwipowania etc.

Już pierwsza próba, ocena właściwości technicznej przyniosła nam miłą niespodziankę. Za jesteśmy pierwsze i drugie miejsce, spychając na trzecie groźną ekipę włoską, a na dalsze Niemców, Francuzów i Czechów. Potem przy szły dalsze próby, w których ekipa nasza przysłała się dzielić, walcząc na równych szanach z typowanymi na zwycięzców Włochami.

Jest to zjawisko pocieszające, szczególnie po sukcesach na Olimpiadzie. Nie udaje nam się w sztuce przodować — wynagradzamy sobie sportem. Kto wie zresztą, czy takie zwycięstwa nie są ważniejsze i bardziej szanowane przez inne narody.

Narrator.

Niebydnie upały w Anglii

LONDYN. PAT. Anglię ogarnęła nowa fala upałów. Dziś w południe notowano w cieniu 90 st. Farenheita, t. j. przeszło 32 st. Celsjusza.

LONDYN. PAT. Panują tu niezwykle upały. W piątek przed południem termometr obserwatorium wskazywał 95,5 st. Farenheita. Jest to najwyższa temperatura, jaką zanotowano od roku 1911, kiedy termometr wskazywał 109 stopni F.

„Riazanskie baby”

Kino Hollywood wyśmiało film sowiecki, który w oryginalnie nosi tytuł „Riazanskie baby”. Po polsku przechrzczone go na „Wiejskie grzechy”. Te chrzty filmów cudzoziemskich muszą być, daliśmy, jakimś kompleksem naszego urzędowego biura filmowego. Póki siedział w niem p. Łuski, można to sobie było jakoś tłumaczyć: wystarczy powiedzieć — Łuski. Ale teraz władzę dzieli p. Relidziński. Literat przecie, poeta, artysta. I robi to samo co Łuski. Więc nie od nazwiska szefa zależy tytuł filmu. Widać — taka polityka filmowa. Doprowadziła ona do tego, że z czarującej piosenki „Sous les toits de Paris” zrobiło się „Nóki na stół”. Ekstrakt Europy, wykazł dobrego smaku, wdzięku i elegancji.

W zmianach tytułów uderza dążenie do zwulgaryzowania ich i spierznienia. Te wszystkie Drogi do raju, Noce szalu, Damy z pieskiem, Spóźnione romansy, Miłoseńskie noce, Na śnieżnej drodze, O krok od hańby, Złote paszporty — proszę: wystarczy. Osiem zmienionych tytułów: wszystkie wulgarnie, wszystkie obliczone na podniecie, wszystkie erotomanie. Tego rodzaju tytuły przesadzają zgóry o treści filmu, narzucają publiczności mylne wyobrażenia, odstręcają cząstkę kulturowego widza, szukającego w kinie głębszych emocyj artystycznych, od niektórych widów. Kłóć bowiem, rzuciwszy okiem na

SKRUCHA PASAŻERA „ZAPLOMBOWANEGO WAGONU”

POWRÓT HENRI GUILBEAUX.

PARYŻ. PAT. — Dziennikarz Henri Guilbeaux, skazany w roku 1918 zaocznie na karę śmierci przez sąd wojenny za utrzymywanie kontaktu z nieprzyjacielem, powrócił dziś do Francji nielegalnie i zjawił się u prokuratora generalnego, oświadczając, że pragnie być zrehabilitowany.

Guilbeaux w chwili wybuchu wojny był powołany do wojska, lecz już na początku 1915 roku został uznany za niezdolnego do służby wojskowej. Wkrótce potem udał się do Szwajcarii, gdzie wraz z Romainem Rollandem prowadził akcję pacyfistyczną, ogłosił kilka broszur i założył czasopismo „Demain”, w którym ogłaszał wezwania do żołnierzy.

Jednocześnie Guilbeaux nawiązał kontakt z jednej strony z pacyfistami francuskimi, z drugiej — z agentami propagandy niemieckiej. W styczniu 1916 roku wyjechał do Francji. Uchodząc on tam za faworka między rewolucjonistami rosyjskimi w Szwajcarii, a krajami Ententy, udało mu się włączyć do stowarzyszenia, udalo mu się włączyć do stowarzyszenia w Szwajcarii, które zdecydowało o powrocie Lenina do Rosji.

Guilbeaux zamierzał wywołać rewolucję we Francji przez rozgłaszanie pogłosek o rewolucji w Niemczech i w ten sposób miał nadzieję skłonić do ruchu rewolucyjnego żołnierzy i robotników francuskich.

W tym celu, 6 sierpnia 1917 roku zwołał u siebie w mieszkaniu zebranie, na którym ułożono plan objęcia władzy we Francji. Przed zaarrestowaniem udało mu się uciec do Szwajcarii.

Po przewrocie bolszewickim Guilbeaux wyjechał w stymym zaplombowanym wagonie do Rosji sowieckiej, gdzie powierzono mu szereg ważnych oficjalnych misji. W Rosji Guilbeaux spędził 3 lata.

W roku 1919 zbliżył się do Lenina, z którym razem wycieczkę do Niemiec, gdzie zarabiał na życie jako literat. Obecnie wypłynęła kwestja prawna, czy sądownictwo cywilne jest kompetentne dla sprawy, w której wyrok został wydany przez sąd wojenny. Prokurator postanowił odesłać całą sprawę do sądu wojennego. Sprawa została przedstawiona gubernatorowi wojskowemu Paryża gen. Gouraud.

Drugi lot prof. Piccarda do stratosfery

Drugi lot prof. Piccarda do stratosfery przygotowywany oddawna doszedł wreszcie do skutku. We czwartek o godzinie 5-ej minut 7.00 zjadł ostatni posiłek, a następnie, w towarzystwie dwóch asystentów, wsiadł do gondoli. Balon profesora Piccarda pomyślnie wystartował z lotniska Dombendorf w Zurichu.

Około godz. 6 min. 30 balon osiągnął wysokość około 10 tys. metrów. O godz. 8 min. 5, balon widziano nad miastem Sevelen w Nadrenji. Balon popychany jest wiatrem w kierunku Tyrolu. Obserwacja balonu napotyka na duże trudności z powodu mgły.

Przebieg ostatnich przygotowań do lotu był następujący:

Start musiał być z powodu złych warunków atmosferycznych odkładany z dnia na dzień. Wczoraj po dokładnym zbadaniu warunków atmosferycznych zapadła decyzja o odlocie. Pomiarzy meteorologiczni wykazywali, że wiatr na wysokości 10.000 mtr. zmniejszył się do 60-80 km. na godzinę na około 50 km. Kierunek wiatru — wschodni.

W środę o godz. 11-ej w nocy rozpoczęto napełnianie wodorem powłoki balonu, która rozparta była na trawie. Około godz. 4-ej nad ranem, balon był wypełniony gazem. Otrzymana kula unosiła się tuż nad lotniskiem, podtrzymywana za sznur przez żołnierzy. Przymocowano gondole do balonu i o godz. 4 min. 30 ostatnie przygotowania do lotu były ukończone.

Temperatura była stosunkowo chłodna, ląd pokryte gęstą rosą. Aby uniknąć przesiąknięcia powłoki balonu wilgocią, musiano ją nakryć płachtami brezentowymi. Uczyniono to z tego względu, bowiem, gdy powłoka balonu została nagle osuszona przez słońce już podczas lotu, balon porwany zostałby w górę z wielką szybkością. Prof. Piccard, nauczony doświadczeniem pierwszego lotu, kiedy w ciągu 10 minut balon jego znikł z oczu obserwatorów, chce tym razem wznosić się powoli, aby móc dokonywać obserwacji w rozmaitych wysokościach.

52, wznosił się przez wąski otwór do wnętrza aluminiowej gondoli.

Serdce podziękowania dla tych wszystkich, którzy mi pomagali i dowiedzenia — padły ostatnie słowa z ust uczonego, znajdującego się już w gondoli.

Obecni na lotnisku odpowiedzieli chórem: — Do widzenia.

Po prof. Piccardzie wszedł do kabiny jego asystent, inżynier Cosyns.

O godz. 5 min. 05 prof. Piccard wytał rozkaz: „Powoli odrywajcie liny”.

O godz. 5 min. 7 obrzmy balon spokojnie i majestatycznie wzbił się prostopadle w powietrze.

Na wysokości kilkuset metrów zauważono, iż boczny podmuch wiatru popchnął balon w kierunku północno-zachodnim. Balon zawisł jakby w nieruchomo w powietrzu. Wówczas zauważono, jak prof. Piccard rzucał balast. Balon rozpoczął wzbijać się szybko w powietrze. Nowy boczny prąd powietrza popchnął balon

władz kantonu zurychskiego, reprezentanci władz lotniczych Szwajcarii, oraz tłumy publiczności, które obliczają na 30 do 40 tys. ludzi. Władze kolejowe uruchomiły specjalne pociągi, a oprócz tego mnóstwo ciekawych przybyło samochodami, motocyklami i rowerami.

Dziennikarze wynajęli specjalny samolot, pilotowany przez najwybitniejszego pilota szwajcarskiego Mittelhausera. Samolot ten pojął za balonem na wysokości 5.000 metrów.

Prof. Piccard po kilkugodzinnym pobycie w stratosferze, t. j. na wysokości powyżej 12 tys. metrów nad ziemią, zamierza dokonać szeregu doświadczeń naukowych.

O godz. 8 min. 45, balon widziano nad miejscowością Landeck w Tyrolu. O godz. 9 min. 8, balon znajdował się w pobliżu St. Anton am Arber w Tyrolu na wysokości 15 do 16 tysięcy metrów. Balon popychany jest wiatrem w kierunku południowym z szybkością około 40 kilometrów na godzinę.

O godz. 11-ej widziano balon prof. Piccarda nad łańcuchem alpejskim Bernina, na pograniczu Szwajcarii i Włoch. Balon przeciął linie kolejową St. Moritz — Tirano, kierując się na południowy wschód. Balon wygląda, jak księżyc w pełni.

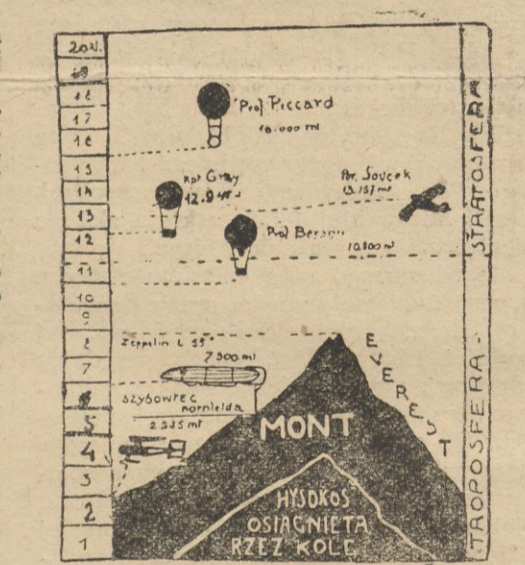
O godz. 9 min. 33 rano prof. Piccard wysłał pierwszy radiotelegram z gondoli. Telegram donosi, iż balon w chwili nadawania telegramu znajduje się na wysokości 14 — 15 tysięcy mtr. W gondoli balonu wszystko w porządku. Obaj lotnicy czują się doskonale. Obserwacje robione są normalnie.

O godz. 11 min. 31 prof. Piccard wysłał drugi radiotelegram następującej treści: „Przelecieliśmy nad szczytami Engadina i Samaden, na wysokości 16.500 mtr. Wszystko w porządku. Bardzo zimno. Widzimy jezioro Garda. Niedługo będziemy lądować, aby nie spaść do morza Adriatyckiego”.

O godz. 4-ej po południu balon widziany był nad Veroną. Balon opada z dużą szybkością.

O godz. 4 min. 40 balon przeleciał nad Wenecją w kierunku morza Adriatyckiego. Obecnie znajduje się on nad Adriatykiem, co wywołuje obawę katastrofy.

O godz. 5-ej m. 30 prof. Piccard, dzięki dobremu wiatrowi, które zniosły balon zpowrotem nad ląd, wyładował szczęśliwie między Veroną i Mantuą w północnych Włoszech.



na południe, a po 20 minutach od chwili startu osiągnął wysokość 3 do 4 tys.

O godz. 5 min. 5 balon prof. Piccarda wyglądał już jak duża biała kula na niebie.

Podczas startu na lotnisku obecna była rodzina profesora Piccarda, przedstawiciele

Jak wylądował prof. Piccard

RZYM PAT. — Gondola Piccarda na krótko przed lądowaniem uderzyła o wzgórze Cavallero. Piccard na wygląd zmęczony, ale jest najzupełniej zdrowy i ze swej podróży, która udała się całkowicie. Instrumenty obserwacyjne,

jakie zabrał ze sobą uczone, funkcjonowały świetnie. Na spotkanie Piccarda wyszły władze lokalne. Samochody ciężarowe odwoziły do Selezano jego gondole.

jęrotyczeskich motywów nie zawierają. Są tylko tendencyjne i propagandowe, gloryfikujące kolchozy, piatiletki, turki by, fizykultury i t.p.

— I oto w przemianowaniu „Riazanskie baby” na „Wiejskie grzechy” zamyka się tajemnica stosunku naszego biura filmowego do filmów sowieckich. Odwrócić uwagę widza od ich propagandowości, skupić ją na erotyzmie. Tylko tego rodzaju wytłumaczenie mógłby znaleźć w danym wypadku, gdybym w ogóle miał podstawy wierzyć, że polski cenzor filmowy kieruje się jakimś przemyślaną zasadą. Sądzę raczej, że działań tu kaprys, dość niefortunny; wprawiając bowiem w widza, że punktem ciężkości filmu jest grzech — oczywiście grzech Anny — cenzor polski tem samym czyni z tego grzechu problem główny i bezwiednie przyczynia się do tej refleksji, jaką wysnuła nieznana mi młoda panienka, zwracając się po wyjściu z kina do swej towarzyszk:

— Jaka głupia ta Anna! POCO ANNA miała dziecko? I zaraz się topić. Też... Oto jest skutek bezmyślnego pozbawiania „Riazanskie baby” tej powagi, jaką leżała w intencjach ich realizatorów.

Lecz nie. Myślę się. Tytuł nie odarł filmu z jego tragizmu. To tylko ta młoda panna doznała rozczarowania, wprowadzona w błąd przez dwuznaczny tytuł. I to jest zasługa cenzora. Lepiej byłoby, aby ze względu na tendencyjność filmu sowieckiego, wcale go nam nie pokazywać.

Albowiem nawet nożycy jego, które

jak widać, grasowały bezkarnie, nie zdołały osłabić tendencji „Riazanskie baby”. Jest ona nader przejrzysta. Wynika z całej akcji, wynika z końcowego obrazu, przedstawiającego sowiecki „sierociniec” w dawnym „barskim” dworze, wynika z gry i z postaci Prakseidy, reprezentującej typ nowej sowieckiej dziewczyny. Nie przystoi tej tendencji nawet dyskretnie użyte słowo „gmina” zamiast „sołectwo” czy „kolchoz”. — I najintensywniejsze wypranie filmu sowieckiego z jego sowieckości, nie zniechęci publiczności do oglądania go. Mieliśmy tego dowód we czwartek: sala była wypełniona, mimo, że film nie jest wcale nowością nie jest też arcydziełem. Ale tak się dziejąc składa: na „Chamie” pustki, na „Wiejskich grzechach” — tłok. Dlaczego? Film nie jest arcydziełem. Nie może nim być, jak większość filmów sowieckich, w których nadwyszczegółowanie realizatorów jest zasugerowanie widza pewną ideologią, przytaczającą inne zadania. Nawet wstrząsająca istotnie „Ziemia”. Dowżenki od tej ideologii nie jest wolna, coż dopiero „Riazanskie baby” bez porównania od „Ziemi” słabsze.

Może świadomość tego, że film sowiecki jest u nas zjawiskiem rzadkiem, że otacza go pewna tajemniczość, że ma nieco smaku owocu zakazanego — może to wszystko decydujące o jego powodzeniu? Trudno bowiem przypuszczać, że siłą atrakcyjną może być to, co nią się staje, dajmy na to, dla Francuza czy Anglika: egzotyzm rosyjski, dość zresz-

Wielki sukces polskiego sportu

Polska na drugim miejscu w Chicago — Walasiewiczówna, Weissówna i Kusociński zdobywają pierwsze miejsca — Dobra forma pozostałych

CHICAGO. PAT. W Chicago rozegrano wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem szereg olimpijskich reprezentacji. Polacy osiągnęli w zawodach olbrzymi sukces, zajmując pięć pierwszych miejsc.

Bezwzględnie najmniejszym jest rekord światowy w pobity przez Walasiewiczównę w czasie 24,1 s. Nowy rekord światowy.

W dysku Walasiewiczówna zajęła pierwsze miejsce, bijąc rekord światowy, ustanowiony na Olimpiadzie przez Coppeland, blisko o 1 mtr. Wynik Walasiewiczówny wynosił około 41,80 metrów. Według miary amerykańskiej Wajsońska rzuciła na 137,3 3/4 100 metrów — pierwszy Metcalfe (Stany Zjednoczone) w czasie 10,3 s. Rekord światowy wyrównany.

Na 200 metrów — pierwszy Borchmeier (Niemcy) w czasie 21,2. Rekord światowy wyrównany.

110 metrów przez płotki — pierwszy Percy Beard (Ameryka) w czasie 14,4 s. Rekord światowy wyrównany.

5 tysięcy metrów — pierwszy Kusociński (Polska) 14:59,9 przed Amerykaninem Hillem.

800 metrów — pierwszy Edwards (Kanada) 1:55,4 przed Peltzerem.

CHICAGO. PAT. Wielkie międzynarodowe zawody w Chicago rozpoczęły się wobec 70 tysięcy widzów.

Zawody rozpoczęły się od deflady wszystkich zawodników, biorących udział w zawodach. W defiladzie uczestniczyli również legion Polaków amerykańskich w strojach narodowych.

Startowali najwybitniejsi lekkoatleci polscy, fińscy, niemieccy, szwedzi, Włosi, Szwajcarzy, Amerykanie, Grecy, i Kanadyjczycy. Organizacja zawodów była dość słaba. Program zbyt przeładowany. Zawody zakończyły się olbrzymim triumfem sportu polskiego

Odniezione zwycięstwa zapewniły Polakom drugie miejsce w ogólnej punktacji za Ameryką i przed Niemcami, Finlandą, Włochami, Szwajcarią, Szwecją, Kanadą i Grecją.

Clou wieczoru — bieg na 5 tysięcy metrów zgromadził 4 najwybitniejszych biegaczy świata: Kusocińskiego, Lehtinena, Virtanena i Hilla.

W biegu tym stoczono dwa pojedynki: z jednej strony Kusociński walczył po raz drugi z koalicją Finnów, a z drugiej rozegrana została rewanżowa walka pomiędzy Lehtinemem a Hillem. Przez pierwsze i drugie okrążenie prowadził Kusociński. W trzecim okrążeniu na czoło wysuwa się Lehtinem, który jednak na 2200 metrów wycofuje się i opuszcza bieżnię. Kusociński zwałnia wówczas tempo dochodząc do mety jako pierwszy w czasie 14:59,9.

Wzrucie kulą pierwsze miejsce zajął Sexton (Ameryka) — 15,61. Heljasz ze swym wynikiem znalazł się na 6-tym miejscu.

W skoku wwyż zwyciężył Ward (Ameryka) z wynikiem 188. Pławczyk osiągnął 183, czem zakwalifikował się na trzecie miejsce.

W rzucie dyskiem pań Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord światowy, osiągając 41,86. Tym razem Walasiewiczówna walczyła bez tremy, miała wszystkie rzuty regularne i biegła względnie łatwo. Z Amerykanek najgroźniejsza była najwzschodniejsza atletka świata Didrickson.

W tej konkurencji startowała również Walasiewiczówna, która zajęła czwarte miejsce z wynikiem 40,40 m.

W dysku męskim pierwszym był Laborde 47,34. Heljasz zajął czwarte miejsce rzupem 43,52.

W biegu 100 metrów pań Walasiewiczówna wyrównała ustanowiony przez siebie na Olimpiadzie rekord światowy 11,9. Drugie miejsce zajęła Amerykanka Harrington.

W biegu na 200 metrów pań niezmordowana Walasiewiczówna zajmując znowu pierwsze miejsce, ustanawiając nowy rekord światowy i osiągając fantastyczny wynik 24,1. Rekord światowy Japonki Hitomi pobity o 0,6 sek. Zwycięstwo Polki w tym biegu było bezapelacyjne. Wygrała ona łatwo, nie będąc ani przez chwilę zagrożona przez żadną z zawodniczek.

Najbliższą z kolei Amerykanka Rogers przysłała do mety w biegu na 200 metrów pań o 6 metrów za Walasiewiczówną.

Bieg 800 metrów przez płotki pań wygrała Kanadyjka Wilson w czasie 12,1. Szahbaska zajęła trzecie miejsce 12,4.

W skoku w dal Walasiewiczówna, walcząc po raz 4-ty w ciągu godziny, zdobyła jednak dla Polski nowe pierwsze miejsce. Wynik jej 5,71 m.

W biegu na 200 metrów pań zwycięzca Borchmeier (Niemiec) wyrównał rekord świata osiągając 21,2.

W skoku wwyż pań wygrała 100 poc. faworytka amerykańska Didrickson 1,62 m.

W ogólnej punktacji Polska zajęła drugie miejsce za Ameryką. Jest to bezwzględnie jeden z największych triumfów w historii sportu polskiego.

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

Wielki sukces polskiego sportu

W WIRZE STOLICY

PODZIWIU GODNA UCZCIWOŚĆ.

Kto jest pesymista i nie wierzy w uczciwość ludzką, a już każdego żąda ma za szachraj i osuista, niech przyjmie do wiadomości następujące zdarzenie:

Pani Sura Fajgenbaum przyjechała do Warszawy z rodzinnego Ciechanowa, a chcąc oślnić publiczność stołeczną oddała niezłoczone stare futro odziedziczone po ojcu kuśnierzu do przerobki. Kuśnierz Chaim Szok wziął się gorliwie do pracy.

Po kilku dniach pani Sura zalała do kufiera zobaczyć jak tam męskie futro przestacza się na damskie. Stary pejszew rzekł z usmiechem:

— Niespodzianka dla pani; wie pani co było w futrze?

— Co miało być? Nic nie było.

— A właśnie, że było!

Klijentka się rozziłościła twierdząc, że wie doskonale, iż nic nie było w kieszeniach. Chaim Szok wyjął z szuflady 500 dolarów papierami i wrzucił je zdumionej pani Surze: — znalazłem je ukryte w watolinie, objaśnił.

Wzruszona do głębi pani Sura zemdlła, następnie oknęła, się ucałowała majstra i znów zemdlła. Jak się okazuje pieniądze zostały w futrze nieboszczyk, stary Fajgenbaum, gdy powracał jako repatriant z Rosji sowieckiej.

Pani Sura tak była uradowana, iż zapłaciła uczciwemu kuśnierzowi o 5 zł. więcej, niż się poprzednio umówiła.

BANK, TO ZŁODZIEJSKA INSTYTUCJA.

Tak mówiła zawsze pewna stara, szalenie bogata pani na Ukrainie. Gdy umarła, jej dwaj synowie podzielili się majątkami — dostali każdy po trzy tysiące złotych, ale gotówki prawie nie. Dziwili wszystkich, że nie było żadnego kapitału, matka była bardzo oszczędna i przypisywano jej dobre paręset tysięcy rubli.

Razu pewnego żona Konstantego rozgniewała się strasznie na służącą i ze złości wyrzuciła pewny niezbędny w pokoju sypialnym przedmiot przez okno. Pożyteczne utensylium uderzyło się o kamień i rozpuściło się zupełnie. O dziwo! dno było podwójne, wysypały się papierki — 4000 rubli.

Mało domyślna rodzina nic z tego jeszcze nie wyniosła. Dopiero w rok potem, gdy pies ścignął ze stołu grubą serwetę i pogryzł ją — gdy znalazł w serwetce 3000 rubli puknięto się w głowę. To matka tak chowała pieniądze, serwetka była przecie jej własną robotą.

Zaczęto szperać. Rozpruwając fotele, nadłupując stoły, wyjmując obrazy z ram — poznano przeszło 200 tysięcy rubli. Małe sumki były poukrywane w najdziwniejszych miejscach, w lichtarzach, zegarach, bibelotach znajdowano po 20 — 30 rubli złotem. Wprost wierzyć się nie chciało, że tyle czasu przemieszkano w domu i nie nie zauważono.

Drugi brat zażądał połowy znalezionych pieniędzy. „Podział zrobiony, ugoda podpisana — odparł Konstanty — czego chcesz więcej?”

I kochający się dotychczas bracia pokłócili się gruntownie. Wyniki proces, ciągnął się latami po wszystkich instancjach. Bracia spotkali się tylko w sądzie, przytulił do siebie z awersją. Ich dzieci były wychowywane w niewiaściwo — stryja.

Ostatecznie Konstanty nic nie zapłacił. Waśń rodzinną ciągnęła się bez końca, pokoleniami. Stara pani swą niechęcią do banku, była niechęć przyczyną kłótni dzieci. Chwała niepieniędzy po gratach, nie jest sposobem godnym rekomendowania.

Tajemnica odciętej ręki

W Piotrkowie dokonano makabrycznego odkrycia.

Mianowicie: przekupka w hali miejskiej Trawińska w czasie ustawiania kwiatów, krómi handluje przy wejściu do hali, znalazła przypadkowo tuż koło swego stoiska kolorową paczkę, owiniętą w papier i zawiązaną kolorowym sznurkiem.

Zainteresowana niewiasta otworzyła paczkę i, krwawo przerażona, znalazła w niej całe ramię kobiece; odcięte od tułowia.

Ręka była już w stanie częściowego rozkładu ponadto zaś pozbawiona była skóry z obnażeniem mięśniami i miejscami nadpalona. Zrozumiał jest rzeczą, jak straszne wrażenie wywołało to niebawome odkrycie.

Ręka została odesłana do wydziału śledczego, który z kolei przesłał paczkę do prokuratury, ta zaś do lekarza miejscowego. Lekarz ustalił, że kończyła była wianością 20-letniej dziewczyny i odcięta została od ciała przed mniej więcej miesiącem.

W mieście, przerażeniem tem straszne

odkryciem, powstało szereg domysłów. Przypuszczano, że w Piotrkowie grają jakieś wampiry w rodzaju wampir w Disseldorfu i że cała zbrodnia ma podłoże satanistyczne.

Wiadomość zamieszczona przez prasę przeczytała między innymi studentka uniwersytetu warszawskiego panna N. — i złożyła zawiadomienie w policji. Okazało się, że przed miesiącem została panna N. okradzona.

Złożyła ona zawiadomienie w policji, że tupeł złodziej padła biżuterja i garderoba, nie dodała jednak, że w walizce znajdowało się również w paczce ramię ludzkie, które przyniósł z sobą z instytutu anatomicznego w Warszawie, celem przeprowadzenia na wakacjach studiów właśnie nad tą kończoną ludzką.

Oczywiście, że wyjaśnienie to rozwiązało całą zagadkę i Piotrków, który już żył pod wrażeniem dalszych zbrodni rzekomego wampira — odetchnął.

Wysz.

Poczta podniebnym szlakiem

W dniu 17 bm. z lotniska na Porubanku w obecności przedstawicieli władz pocztowych odleciała podniebnym szlakiem, drogą ptaków, pierwsza poczta z Wilna do Rygi i Tallina, w dniu zaś 18 bm. do Warszawy.

W ten sposób zostało nawiązane połączenie pocztowe lotnicze Wilna z całą Europą i krajami pozaeuropejskimi. Nowo uruchomiony szlak lotniczy uzyskuje połączenie w Tallinie ze szlakiem Tallin-Helsinki (Helsingfors), w Warszawie zaś z liniami lotniczymi: Warszawa - Gdańsk, Warszawa - Lwów, Warszawa - Poznań - Bydgoszcz - Gdańsk, Warszawa - Katowice - Kraków, a nadto Katowice - Brno - Wiedeń, Warszawa - Lwów - Czerńlowe - Galatz - Bukareszt - Sofja - Suliński (łącząc Bałtyk z Morzem Egjejskim), Warszawa - Praha - Nürnberg - Strasburg - Paryż i dalej ze wszystkimi niemal stolicami państw Europy (za wyjątkiem Kowna), oraz innymi większymi miastami. Z miejscowości pozaeuropejskich, posiadających dogodnie połączenia pocztowe z Europą, należy wymienić: Tanger, Alger, Tunis, Tripoli (Tripolis), Aleksandria (Egipt), Kair, Bejrut, Bagdad i Teheran.

Konsekracja JE. ks. biskupa Bukraby

WILNO. — Jutro w niedzielę w kościele św. Kazimierza odbędzie się konsekracja JE. ks. biskupa - nominata pińskiego ks. Kazimierza Bukraby.

Konsekratorem będzie JE. ks. arcybiskup Edward baron Ropp, współkon-

sekratorami JE. ks. biskup Rancan z Łotwy i ks. biskup Michalkiewicz.

Nabożeństwo rozpocznie się o godzinie 9 min. 30 rano.

Spiewać będzie chór „Echo” pod batutą p. Kalinowskiego.

KRONIKA

wileńska

SOBOTA
Dzień 20
Bernarda
Jutro
Baldaina

Wschód słońca o 4.50

Zachód słońca o 19.15

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z dnia 19 sierpnia rb.

Cisnienie średnie: 766.

Temperatura średnia: +19.

Temperatura najwyższa: +22.

Temperatura najniższa: +16.

Opad: —

Wiatr: zachodni.

Tendencja: wielki wzrost.

Uwagi: dość pogodnie.

MIĘSKA

— WPLYWY PODATKOWE MALEJĄ. Depresja gospodarcza coraz bardziej odbija się na wpływach podatkowych miejskich.

W ciągu ubiegłych dwóch tygodni do kas miejskich wpłynęło zaledwie 31 proc. przewidzianych na ten okres wpłat.

— ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW ZAMIĘSKICH. Urząd Wojewódzki przyjmuje do dnia 1 września od właścicieli autobusów zamiejskich projekty rozk. jazdy autobusów zamiejskich w celu zatwierdzenia ich. Do zatwierdzenia przedkładane są również taryfy pasażerskie i towarowe.

— MEMORJAŁ BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH. Polski Zw. Prac. Handlowych, Przemysłowych, i biurowych opracował obszerny memoriał w sprawie pomocy bezrobotnym członkom związku. Memoriał mówi o sposobach zatrudnienia bezrobotnych, o akcji zapomogowej o wyeliminowaniu z akcji pomocy więcej zamożnych i t. d.

— Mmoriał został złożony wojewodzie wileńskiemu i odnośnym czynnikom w Warszawie.

— Roboty klinkierowe na Zamkowej. Z dniem 22 sierpnia na czas układania klinkieru na ul. Zamkowej, zostanie ona zamknięta dla ruchu kołowego. Na posiedzeniu komisji w Starostwie Grodzkiem pod przewodnictwem p. starosty grodzkiego, w obecności przedstawicieli Magistratu i komendanta policji, zdecydowano czasowo ruch kołowy kierować, omijając ul. Zamkową ulicami: Bonifraterską, Ludwisarską Wileńską, Niemiecką i Wielką. Po tej trasie czasowo kursować będzie linia autobusu Nr. 1. Linia autobusowa Nr. 3, zdecydowano kierować ulicami: Bonifraterską, Ludwisarską, Wileńską, Żeligowskiego, Zawalną i W. Pohulankę.

— ROBOTY BRUKARSKIE. Chcąc przysiąc z pomocą bezrobotnym brukarzom magistrat zainicjował naprawę bruków w kilku punktach miasta. Na ul. Nowogrodzkiej naprawa jedni już ukończona, zaś na ul. Bonifraterskiej wczoraj rozpoczęto.

KOLEJOWA

— Sprostowanie. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie na wykonywanie robót ładunkowych, oraz obsługę podróźnych na st. Stopce, zawarła umowę z przedsiębiorcą p. Tajtelbaumem, która reguluje wyłącznie stosunek Dyrekcji z przedsiębiorcą, cały zaś stosunek pomiędzy przedsiębiorcą a wynajętymi przez niego pracownikami, leży poza kompetencją Dyrekcji i dla tego delegacja robotników ze Stopców, żądnych wskazanych w artykule wyjaśnienia nie otrzymała.

TEATR I MUZYKA

— Józef Winawer — w tytułowej roli „Kłopoty Bourrachona”. Dziś w sobotę 20-VIII o godz. 8 m. 15 premiera rozkosznej farsy Laurent Doullet'a p.t. „Kłopoty Bourrachona”. Reżyserem tej sztuki jest p. Bonecki, którego zarówno kapitalna kreacja Burcawa, jak i odwołanie Azeła oślny Wilnian. Obecna premiera jest majstersztykiem p. Boneckiego w dziedzinie lekkiej komedii. Wilno które powoli zwykłe udziela swego zaufania, trzeba jaknajgorzej zachęcić do obejrzenia „Kłopotów Bourrachona”; gdyż jest to jedna z nielicznych okazji, rozkoszowania się twórczością znakomitego artysty, który tylko krótki czas gościnie zabawi w naszym mieście. Jakby tego było mało, Dyr. Teatru przygotowała jeszcze jedną niespodziankę, angażując do tej sztuki p. Winawera który ma pecha: jako student nie mógł przyjechać do siebie kochanki, jako mąż zdołałby rogi. Laurent Doullet nie był rasowym Francuzem, gdyby nie potrafił walczyć z wesołością, gdyby nie napisał precyzyjnie rolę dających szereg pole do popisów p. Zielinskiej, Grichowskiej, Wyrzykowski, Glińskiego i Wasilewskiego w rolach naczelnych. Premiera zapowiada się wspaniale.

— Jutro wieczorem „Kłopoty Bourrachona”. — Nowa Rewja artystów Teatru „Morskie Oko” w Teatrze Letnim. Dziś, w sobotę 20-VIII o godz. 8 m. 15 w Teatrze Letnim po raz drugi arcywesoła, szampańska rewja p.t. „My damy pieniądze”. Najważniejsze ślagny: „Katusza”, „Promienie BB”, „Aniol dozorca”, „A może jutro przyjdzie znowu”, „Chciałbym kogoś pokochać”, „Ja nie lubię tłoku”, „Aktualia polityczne” i in., wywoływały w wczorajszej premierze huragan braw. Pan Sempoliński jak dobry gospodarz, który nie odrzuca daje najlepsze wino, w nowej Rewji pobija własne rekordy pierwszego programu. Pan Gruszczkowski w nowym repertuarze, pani Leitchówna, Camero, Kozłowska i zawsze uśmiechnięty, zawsze czarujący wesołog, przemili gość Wilna Sempoliński

— kryzysu niema gloszą artyści, nie tylko bawimy was, ale tym co potrzebują, dajemy pieniądze i nie tylko dziś, ale jutro i codziennie aby nie było zbyt wielkiego tłoku.

— Popołudniowa niedziela. „Azeł” w Lutni po cenach znizonych. Jutro, niedziela 21-VIII o godz. 4 pierwszy raz po cenach znizonych fenomenalna sztuka A. Tolstoja i P. Szczełowa p.t. „Azeł”. Świetne triumfy w roli tytułowej święci bawiany na gościnnych występach znakomity artysta teatrów łódzkich p. Józef Winawer. Obok p. Winawera oglądać będziemy kapitalną kreację p. Jana Boneckiego w roli Burcawa.

— Poranek i popołudniowa w Teatrze Letnim. Występy artystów teatru „Morskie Oko”. Rewja warszawska pod kier. art. p. Luwika Sempolińskiego daje jutro, w niedzielę 21-VIII w ogrodzie Bernardyńskim, poranek o godz. 1-iej po cenach najniższych, oraz popołudniowa o godz. 4 m. 15 — po cenach znizonych. Tryskająca humorem Rewja zgromadzi napewno tłumy widzów, by posłuchać piosenek jednego z największych śpiewaków polskich St. Gruszczkowskiego, ujrzyć taniec Leitchówny, zachwycić się porwijącym produkcjami p. Camero, Kozłowskiej, Sulimyszczoła i Sempolińskiego — zawsze wywołanego by odtworzył swego „Tomasza”. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Lutni.

— Tani poniedziałek. W Lutni „Azeł”, w Teatrze Letnim Rewja „Weź ten kwiatek na zadatek” — odegrane będą w poniedziałek 22-VIII po cenach znizonych.

— W parku Żeligowskiego: Dziś wieczór gwiazd i ulubieńców stolicy, artystów teatru „Morskie Oko” Stanisław Nowickiej (królowej tanga), Karola Hanusza (króla piosenki i parodji). W programie najlepsze przeboje rewiowe. W 1-iej części programu koncert symfoniczny pod batutą M. Małachowskiego. Początek o godz. 8.15 wiecz. Wejście tylko 40 gr.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — 1) Patrol 2) Paryżanka HOLLYWOOD — Wiejskie grzechy. CASINO — Podpory sportu.

PAN — 1) Rezygnacja 2) Zdradliwy styl. STYLOWY — Karuzela życia.

ROZNE

— PRZEKAZY PIENIĘŻNE NA PRZESYŁKI DO ZSRR. — Przedstawicielstwo handlowe ZSRR w Polsce podaje niniejszem do wiadomości, że wszelkie przekazy pieniężne na „Torgsin” przyjmują następujące banki: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Zachodni oraz Bank Powszechny Kredytowy, które dają pełną gwarancję należytego i szybkiego załatwienia tych przekazów.

Wszelkich informacji udzielają wspomniane banki i ich oddziały, jak również Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR w Polsce Warszawa ul. Koszykowa 4 tel. 9-06-66.

— Turniej warcabowy w Wilnie. Dnia 18 b. m. zakończono turniej warcabowy o mistrzostwo m. Wilna na rok 1932.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Wilna zdołał być młody, lecz utalentowany gracz p. Leon Kosowski, drugą i trzecią nagrodę podzielili P. Bobrowski i Kaczanowski, czwartą nagrodę zdobył p. Kopelanski, piątą p. Tirsztajn. Pan Bolesław Segali, który miał duże szanse na jedno z pierwszych miejsc, ze względu na nieistnienie tytułu do gry, stracił 6 punktów walkowerem osiągając w ten sposób IV miejsce z listą 13 punktów.

Rozdanie nagród odbędzie się w niedzielę dn. 21 bm. o godz. 19-iej w lokalu T-wa Szachowego, ul. Mickiewicza 11.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— WŁAMYWACZKA. Rustejko Helena (zauł. Krupniczy 3) zapomniała wyjechać z kieszonki 50 groszy, w mieszkaniu Wexlera Zalmana (zauł. Krupniczy 3) skąd skradła białinę stołową, oraz poscielową. Złodziejkę zatrzymano.

— WYSTĘPOWICZE. Na dworcu kolejowym aresztowano dwóch włamywaczy pochodzących z Katowic i jednego międzynarodowego złodzieja kieszonkowego. Aresztowanych wobec poszukiwania ich przez sądy i wydziały śledcze Śląska i Pomorza odesłano do Katowic.

— WYPADKĘ CYKLISTÓW. Zjeżdżając z ul. W. Pohulanki, spadł z roweru Stanisław Ryczyński (Kurhany 7). Odnosił on dotkliwie obrażenia ciała.

— DZIECKO WYPADŁO Z WÓZKA. Z rąk matki wysliznął się wózek w którym znajdował się 5 miesięczny Kazimierz Zylewicz (Sierakowskiego 23). Wózek jeżdżący po stronie ul. Sierakowskiego wyrzucił dziecko na bruk. Chłopak uległ obrażeniom głowy i rąk.

— UTONĘŁA DZIEWCZYNA. Bawiąca chwilowo na wsi mieszkanka Wilna, 11 letnia Kazimiera Wojciecka utonęła w czasie kąpiei w jeziorze Dryświata.

— ZŁODZIEJE NA WESELU. Zawodni złodzieje Kac Mojżesz (Wingry 13), Goldsztejn Morduch (Nowogrodzka 6), i Versocki Mojżesz (zauł. Krakiewicki 6) i Zak Świr (Szpitalna 21) skradli na szkocką Poettera Leona (Lipówka 5/6) pozostawioną w taksowie, ma rynarce wraz z wózką łącznej wartości 270 zł. Sprawców kradzieży zatrzymano. Poczter bawił na weselu przy ul. Strazuna, gdzie też właśnie kradzież popełniono.

— Zatrzymanie poszukiwanego. Przez tużyski Wydział zostali zatrzymani Zawadzki Czesław (Tyzenhauzowska 4) Okraso Wacław i Zukieliwna Anna, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwani przez Sąd Grodzki za kradzieże. Wymienionych przesłano do więzienia Łukieskiego.

— Między sąsiadkami. Z niezamkniętego mieszkania Wokowiczowej Reginy (Ulańska 15), Andrejewska Zofja tamże skradła 50 zł. Złodziejkę narazie nie zatrzymano.

WOLÓŻYN

— KAZIRODCA. Aresztowany został mieszkaniec wsi Bobrowice gm. wolożyńskiej K. Unuczeko pod zarzutem utrzymywania stosunków kazirodczych z 17 letnią córką.

Unuczeko liczył lat 48 i oprócz córki zniewolił 4kuzynki, które pod groźbą u-trzymywały z nim stosunki.

Echa zająć w Holszanach

WILNO. — Ołtarze w Holszanach panuje całkowity spokój, niemniej jednak wypadki niedzielne są powszechnie komentowane.

Władze policyjne prowadzą docho-

dzeni przeciwko niektórym uczestnikom najsia na dom Kirlowskiego Hirsza (nie Kopelowskiego).

Siedem osób ma być pociągniętych do odpowiedzialności za gwałt publicz-

ny i opór władzy. Onagadające wypadki przed kościołem przypominają o podobnych zajściach z przed kilku laty, kiedy to ludność, oburzo na wybudowaniu straganów handlar-skich tuż w sąsiedztwie świątyni, zburzyła je, rozpełniając kramarzy na cztery wiatry.

Komunikat urzędowy

W sprawie zająć w Holszanach otrzymujemy następujący komunikat urzędowy:

W dniu 15 sierpnia rb. o godzinie 13,30 w Holszanach, po ukończeniu nabożeństwa w kościele, tłum około 400 osób zebrał się koło domu, należącego do Kozłowskiego Icka, a przylegającego do ogrodzenia cmentarza, okalającego kościół. Z tłumy rzucano kamienie, którym wybito 17 szyb oraz szklano lustro i 4 wazonny, znajdujące się w mieszkaniu. — W tym czasie kilku osobników z tłumy wzięło

na dach, niszcząc częściowo pokrycie budynku i komin. Na skutek interwencji przybyłej policji zbiorowisko rozproszyło się, przyczem zatrzymano 8 osób, biorących czynny udział w zająciu.

P. wojewoda wileński osobiście zainteresował się tą sprawą, polecając przeprowadzenie energicznych dochodzeń policyjnych, celem ujawnienia rzeczywistych sprawców zającia oraz ich ukarania. Dochodzenia te nie zostały jeszcze ukończone.

Okradzenie kościoła św. Stefana

WILNO — Korzystając z chwilowej nieuwagi służby do kościoła św. Stefana przy ul. Stefańskiej zakradli się złodzieje, którzy wy-

nieśli kielich i armaturę elektryczną oraz rozbili skarbanki, rabując ich zawartość.

Krewki sołtys

WILNO. — We wsi Dziechciany gm. brawławskiej podczas zabawy w tamtejszej świątyni, sołtys wymienionej wsi Dziechciany Antoni Kisiel usiłował zastrzelić Bronisława Daleckiego. Kula trafiła go w czapkę, nie czyniąc

Dalekiemu żadnej szkody. W chwili, gdy napanięty począł uciekać, Kisiel oddał w jego stronę jeszcze dwa strzały, lecz i tym razem chybił.

Panem sołtysem zaopiekowała się policja.

Handlarze żywym towarem

WILNO. — W wyniku dłuższej obserwacji władze bezpieczeństwa aresztowały czterech osobników, którzy pod pretekstem angażowania młodych dziewcząt do pracy w majątkach ziemskich w Pruszech Wschodnich wywozili je do

mów publicznych. Aresztowani na czele z obywatelom pruskim Alfredem Kurnerem osadzeni w więzieniu. Szajka grasowała na odcinku Filipów, Włajny i Łódzkie.

Z POGRANICZA

— TRAGEDJA WYSIEDLONEGO. W dniu wczorajszym na odcinku granicznym Michrowicze wysiedlono po raz 9-ty rodzinę Tomasza Bilgarajewa z Borysowa. Bilgarajew b. oficer carski za rzekome antykomunistyczne wystąpienia w roku 1928 został osadzony w więzieniu, gdzie przebywał aż do roku 1932. Podczas czteroletniej katorgi Bilgarajew dostał pomieszania zmysłów i po zwolnieniu wysiedlono go do Łotwy. Z granic Łotwy po pewnym czasie Bilgarajewa wysiedlono z powrotem na teren sowiecki, skąd przesiedlono nieszczęśliwego do Polski. Ponieważ i z Polski wysiedlono Bilgarajewa jako obcokrajowca, władza sowiecka wysiedliły go do Finlandji. Nieszczęśliwego Bilgarajewa 9 razy wysiedlano tam i z powrotem lecz między innymi nieprzyjmowano go. Obecnie Bilgarajew wydalony został z granic Rosji sowieckiej wraz z żoną i 19-letnim synem. Ponieważ i tym razem władze graniczne Polski nie przyjęły Bilgarajewa bawiącej on w pasie granicznym między strażami sowieckimi. Żona jego zwróciła się do komendanta naszego odcinka z prośbą o zezwolenie wyjechać im do Francji, lecz spotkała się z odmową.

— WYTRWAŁY UCIEKINIEN. Na jednej z tratw spławianych tranzytem do Łotwy i Litwy a stamtąd do Prus, przedostał się na teren polski 15 letni chłopiec z zakładu wychowawczego w Połocku nazwiskiem Ursynowski Adam, syn dowórcy. Po zgłoszeniu ojca i matki oddali go znajome do zakładu wychowawczego. Ponieważ chłopak czuł się tam źle kilkakrotnie zamierzał zbiec do Polski, lecz nie znalazł dobrze kierunku stale błądził, i raz nawet już na granicy łotewskiej został zraniony przez strażnika sowieckiego. Po wyzdrowieniu Ursynowski zrobionym własnoręcznie kajakiem kilkakrotnie urządził dłuższe wycieczki Dźwiną i zapoznał się doskonale z granicą. Poinformowany przez rybaków, gdzie znajduje się granica polska, chłopak kajakiem udał się do Polski.

Burza ma jakajk zniszczyć, więc dalszą drogę odbył na tratwie z drzewem. Ursynowski ma, jak się okazało, krewnych we Lwowie dokąd udaje się dnia 20 b. m.

— WZMOŻONY SPŁAW NA DZWINIE. Ostatnio na Dźwinie wzmożł się znacznie ruch spławny. Codziennie kilkadziesiąt tratw z drzewem sowieckim przyjeżdża do Rygi i Kłajpedy.

stołpecka

— „Święto Żołnierza” w Hancewiczach (pow. Lunieńskiego). Mabo jest takich miasteczek na wschodnich rubieżach Polski, jak Hancewicz.

Nieduże miasteczko, bo o 3.000 mieszkańców, a jednak gorące nad innymi pod względem życia społecznego i tranie realizuje poważne zagadnienia państwowe.

Oto jak obchodzi „Święto Żołnierza polskiego” pod protektoratem starosty lunieńskiego i dowódcy 15 Bnau Kopu. W przeddzień „Święta” przybywają do Hancewicz oddziały strzeleckie z Luninca, Chotynca, Malkowca i kolejeje przysposobienie wojskowej; ze stacji Luniniec. Miejscowy oddział przyjmował gości z orkiestra.

Wieczorem zbiórka. Oddziały stanęły w dwuszerzej, przedstawiając cząstkę wyćwiczonej armji, owianej chęcią służenia Ojczyźnie.

Przemaszzerowano po ulicach miasteczka. Po tem odbył się koncert orkiestry lunieńskiej w obzbie strzeleckim.

W dniu 14 sierpnia. Pobudka! Słońce wzięte młodych żołnierzy. Ciepłe promienie słoneca nie ożywiają przyszłych rycerzy. Pogoda. W obzbie gwaro...

O godz. 10 wysłuchano nabożeństwa. Ks. Tumilowicz w kazaniu okolicznościowem wyjaśnił znaczenie „Święta”.

Defilada. Orkiestra gra. Oddziały maszerują w zwartych szeregach. Pierwszy, drugi, trzeci i t.d. W oczach publiczności widać już radości, gdy patrzy na swych zuchów. Chłopcy wyglądają dziarsko... Kapitan Cieleński z 15 Bnau odebrał defiladę.

Obiad. Odebrak długiego stołu zasiadli przedstawiciele przyjezdni i miejscowy, oraz brat strzelecki. W czasie żołnierskiego obiadu przemówili: ob. Tyszo i kpt. Cieleński.

po południu majówka w lesie, urozmaicona niespodziankami, jak strzelanie, siatkówka, słup szczęścia i t.p. Wieczorem w Domu Ludowym przedstawienie i zabawa taneczna.

W całej tej uroczystości biorą udział wszyscy stłie stany. Niema różnic. Niema antagonizmów. narodowościowo-wyznaniowych. Zgoda i harmonia od początku do końca.

Organizatorzy „Święta”, prezes Tyszo i komendant Szczepański oraz inni byli niezmordowani. Zaszłyli na słowa uznania i wyróżnie nie. Bravo Hancewicz! Produkcje w powiecie Lunieńskim.

Władysław Mel.

stonieńska

— UTONIĘCIE ŻOŁNIERZA. Onegdaj o godzinie 13-tej podczas kąpiei w Szczarze, około koszar wojskowych utonął strzelec 5 komp. 79 pp. Jan Boczek, pochodzący z powiatu łowieckiego. Zwłoki trupa odnaleziono i w dniu dzisiejszym pogrzebano.

— ŚLADY NIEWOLI CARSKIEJ NA ULICACH SŁONIMA. Nie bacząc na to, że ostatni przedstawiciele caratu — żołnierze, byli w Słonimie we wrześniu 1915 r. i że dzięki Bogu już więcej po swym sromotnym odwrocie nie wrócili, ślady nie woli rosyjskiej spotykamy i dziś jeszcze dość często. W Słonimie np. na rogach ulic są dotąd słupki betonowe z orłem rosyjskim (o dwu głowach), przypominające przechodniom ciągle czasy zaborcze i tę smutną masę przeszłości. Możeby kompetentne ku temu czynnik! zechciały zwrócić na to uwagę i nie niewdzięczne „pamiątki” usunąć.

— TURBINA WODNA JEST JUŻ CZYNNĄ. Dowiadujemy się, że już od kilku dni pracuje w nocny turbina wodna, przy elektrowni miejskiej. Prace jej jednak ze względu na wysoki poziom wód nie są zbyt okazałe, tem nie mniej jednak sąstępnie ona w zupełności silnik spalinyowy przez całą noc, kiedy konsumcja energii elektrycznej jest nieduża.

— NOWY DZIENNIK KRESOWY? PRZESTAŁ WYCHODZIĆ. Wychodzący od dłuższego czasu w Grodnie „Nowy Dziennik Kresowy” będący nuteją jednego z wydawnictw prasowych warszawskiej, nie ukazał się wczoraj. Podobno wskutek niewywiązania się wydawców grodzieńskich ze swych zobowiązań finansowych „prasa czerwona” wstrzymała w-sylikę gazetę.

Posiedzenie komitetu budowy pomnika J. Montwiłła

Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się w sali konferencyjnej Wil. Banku Ziemskiego posiedzenie Komitetu Budowy Pomnika Józefa Montwiłła.

Obrodam przewodniczył prezes Komitetu p. L. Ostreyko, który poinformował zebranych, że prace związane z budową pomnika, zbliżają się ku końcowi.

Pedestał, wykonany z polnego ciosanego kamienia został już całkowicie zakończony.

Część dolna pedestału tworzy ławę kamienią, świetnie harmonizującą z całością pomnika, na którym figuruje wyżłobiony w kamieniu lakoniczny napis: „Józef Montwiłł”.

Posąg J. Montwiłła oddany z brązu, wagi 700 kg., montuje się pod kierownictwem projektodawcy p. prof. B. Bałzukiewicza.

Montaż poszczególnych części posągu potrwa przeszło trzy tygodnie, poczem figura przewieziona zostanie na skwer po-franciszkański i ustawiona na pedestał. Dokładny termin odsłonięcia pomnika ustalony zostanie nieco później. Dziś jednak możemy zakomunikować, że uroczystość ta odbędzie się w okresie 25—30 września. Odsłonięcie pomnika poprzedzi uroczyste nabożeństwo, poczem nastąpi ustalony ceremoniał odsłonięcia w obecności przedstawicieli władz, rodziny J. Montwiłła, przybyłej z Litwy Kowieńskiej oraz przedstawicieli rozmaitych organizacji i instytucji do broczynnych i społecznych.

Chóry „Lutni” wileńskiej wykonają podczas tej uroczystości specjalną kantatę.

Następnie omawiany był projekt urządzania w sali „Lutnia” akademji, poświęconej Filantropowi.

Przedstawiciele Komitetu, łącznie z zarządem „Lutni” mają opracować szczegółowy program akademji i przedłożyć na najbliższem posiedzeniu do aprobaty.

Działalność społeczna i filantropijna J. Montwiłła zobrazowana zostanie w specjalnej księdze pamiątkowej, która ukaże się w dniu odsłonięcia pomnika w opracowaniu p. prof. Józefa Wierzyńskiego.

Jak nas informują, władze litewskie przybyły udzielić przepustek granicznych osobom, udającym się do Wilna na odsłonięcie pomnika J. Montwiłła.

— SZKODNICY SKARBURU PAŃSTWA SPALIŁ SOBIE ZABUDOWANIA. W tych dniach we wsi Zamościany pow. Wolożyńskiego w zagrodzie Hufki Piotra wybuchł pożar, który przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Spaliło się razem trzy domy mieszkalne oraz część zabudowań gospodarczych. Straty na szkodę czterech gospodarzy wynoszą kwotę przeszło 6 tys. złotych.

Jak wykazały oględziny miejsca powstania pożaru, pożar wymlkił w czasie odkażania skażonego spirytusu przez Hańko. Odpowiadac na będzie teraz nietylko za chęć wyrządzenia szkody Skarburu Państwa, lecz i za spowodowanie pożaru, który naraził na znaczne straty współmieszkańców wioski.

— POŻAR W MIASTECZKU SZCZUCZYNE. W dniu 17 b. m. w Szczuczynie w zabudowaniach Szmalu Witkowskiego powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, pożar który strawił trzy domy, mieszkalne i kilka zabudowań gospodarczych. Straty wynoszą około 10 tys. zł. Pożar umiejscowiła szczuczynska ochotnicza straż pożarna.

W czasie akcji ratowniczej ujęto na gorącym uczynku kradzieży, kilkakrotnie karanego za kradzieże Wacława Sielickiego, pochodzącego z maj. Szczuczyn, który usiłował okraść pogrzełców.

— UTONIĘCIE ŻOŁNIERZA W SŁONIMIE. W dniu 15 b. m. w czasie kąpania się w rzece Szczarze opodał koszar wojskowych w Słonimie utonął strzelec 79 p. Jan Boczek. Zwłoki boczek wydobyto.

nowogrodzka

— SZKODNICY SKARBURU PAŃSTWA SPALIŁ SOBIE ZABUDOWANIA. W tych dniach we wsi Zamościany pow. Wolożyńskiego w zagrodzie Hufki Piotra wybuchł pożar, który przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Spaliło się razem trzy domy mieszkalne oraz część zabudowań gospodarczych. Straty na szkodę czterech gospodarzy wynoszą kwotę przeszło 6 tys. złotych.

Jak wykazały oględziny miejsca powstania pożaru, pożar wymlkił w czasie odkażania skażonego spirytusu przez Hańko. Odpowiadac na będzie teraz nietylko za chęć wyrządzenia szkody Skarburu Państwa, lecz i za spowodowanie pożaru, który naraził na znaczne straty współmieszkańców wioski.

— POŻAR W MIASTECZKU SZCZUCZYNE. W dniu 17 b. m. w Szczuczynie w zabudowaniach Szmalu Witkowskiego powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, pożar który strawił trzy domy, mieszkalne i kilka zabudowań gospodarczych. Straty wynoszą około 10 tys. zł. Pożar umiejscowiła szczuczynska ochotnicza straż pożarna.

JAK SIĘ PRZEDSTAWIA SPRAWA STREJKU ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Jak już podawaliśmy we wczorajszym numerze naszego dziennika, pertraktacje w sprawie likwidacji strajku stanęły na martwym punkcie, gdyż obie strony walczące nie chcą odstąpić ze swych żądań.

Jeżeli chodzi o ścisłość, to nie wiemy dlaczego właściwie wybuchł strajk, gdyż prawie wszystkim żądaniom robotników było zadośćuczyniono jeszcze przed wybuchem strajku.

Ogłoszony w dniu wczorajszym komunikat pracowników elektrowni, powtarza te same żądania, które zostały wysunięte na posiedzeniu u p. starosty, i które zostały na temże posiedzeniu przyjęte przez p. wice - prezydenta, z tą tylko różnicą, że przedstawiciele robotników żądali wypłacenia zaległych poborów do godz. 15-ej tegoż dnia, a p. wice-prezydent proponował wypłacić zaległe pobory za czerwiec w przeciągu trzech dni.

Rozumiemy i współczujemy pracownikom miejskim, którzy nie otrzymując regularnie poborów swoich, znajdują się w bardzo krytycznym położeniu, lecz z drugiej strony powinni byli trochę więcej liczyć się z ciężkim stanem materialnym kasy magistrickiej.

W dniu wczorajszym dopyty światła i wody był normalny. Kotły elektrowni obsługują palacze kolejowi.

LIST DZIĘKUJĄCY DLA TUTEJSZEGO STRAZA POŻARNEJ. Pan Prezydent miasta otrzymał od magistratu m. Lidy list dziękujący dla tuł strażi pożarnej za jej pomoc podczas gaszenia pożaru w Lidzie.

ROK DOMU POPRAWY ZA UDU SZENIE WŁASNEGO DZIECKA. W środę dnia 18 b. m. Sąd Okręgowy w Grodnie rozpatrywał sprawę o oskarżenia Emilji Biełkowskiej lat 40 zam. w majątku Szczuczynie o uduszenie własnego nieślubnego dziecka, którego pochowała w polu.

Na przewoźnym sądowym oskarżona tłumaczyła się tem że znajdowała się w bardzo krytycznym stanie materialnym, że z dzieckiem nikt nie przyjął ją do pracy. Sąd przyjmując pod uwagę oczywisty krytyczny stan oskarżonej skazał ją na rok domu poprawy.

ZNOWU P. DYTKO. Znany już czytelnikom sekwestратор Urzędu Skarbowego złożył w ostatnim tygodniu już trzeci protokół zameldowania o stawianiu mu oporu przy wykonywaniu swoich czynności.

Opornym tym płatnikiem był tymczasem p. Piotr Obuchowicz, zam. przy ul. Orzeszkowej 25.

Dziwnem jakos jest jednak, że żadnemu z sekwestраторów nie stawiają takiego oporu przy wykonywaniu swoich czynności jak p. Dytko.

KRADZIEŻE. Na szkodę Anny Borsowskiej (Brygidzka 7) skradziono ze strychu bliźnię wartości 40 zł. przez nie-wykrytych sprawców.

Na szkodę Marii Pustowskiej Grandzka 24, skradziono przez okno książeczkę oszczędnościową i zegarek.

Również przez okno skradziono na szkodę Olgi Piotrowskiej (Zeromskiego 2) różne rzeczy wartości 60 zł.

Na szkodę Krzemienieckiego (Rejmon-ta 12) skradziono różne rzeczy wartości 200 zł.

CZY TO PRAWDA? W Baranowiczach jest sporo lekarzy, to też dla wygody społeczeństwa i swojej ustanowili dyżury nocne.

Zasadniczo jedzie w nocy do chorych tylko lekarz dyżurny, ale uważamy, że jeżeli lekarz dyżurny jest zajęty, obowiązkiem każdego lekarza, gdy go o to proszą, jest obowiązkiem nieść pomoc choremu.

Inaczej śnać rozumie tę sprawę p. Dr. Nuchumowski, który podobno na prośbę Frumy Moleczadzkiej nie zechciałjechać do jej matki i podobno zatrzasnął przed nią drzwi i stanowczo wyjechał odmówić.

Sprawy tej nie znamy i notujemy z obowiązku dziennikarskiego na podstawie skargi złożonej do władz administracyjnych, które zarządziły przeprowadzić dochodzenie.

Dochodzenie to wyjaśni, kto miał rację, czy p. dr. Nuchumowski, czy też Frumy Moleczadzka i czy prawdą jest, że dlatego matka jej umarła z powodu późnego zgłoszenia się do lekarza, ale już innego, bo dr. Weyla.

SPRAWA WYMAGAJĄCA WYSWIETLENIA. W dniu dzisiejszym zgłosiła się do sądu w oczach niejaka Zofia Kadziewiczowa właścicielka folwarku Jakinowicze i okazała ogłoszenie, wystawiające jej wolwank na licytację, przez komornika przy sądzie okręgowym w Nowogródku na dzień 18 października.

Opowiadanie p. Zofii Kadziewiczowej, jest dość komiczne i jednocześnie bolesne o ile ma się rozumieć polega na prawdzie, dowodów tej prawdy nie mamy i całą tę historię opieramy na jej opowiadaniu.

Sprawa przedstawia się podobno tak. Będąc w kłopotach pieniężnych (jak każdy dzień) pożyczyla od Hirsza Burela 500 zł. i od Jeruchima Kmielewicza 300 zł. i podobno ci panowie pobierali od niej po 10 proc. miesięcznie, a suny to wzrosły pierwsza do 1266 zł. i druga do 1750 zł.

Racjonalnie Ulokowana Gotówka w dobre kryzysu to wkład w KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIŃSKIEGO Wysokie oprocentowanie — całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde żądanie.

a mając zabezpieczenie wekslowe wystawiła jej majątek (35 ha) na licytację. Biedna kobieta — wdowa, mająca 7 dzieci przyszła szukać ratunku, to też poradzono jej, aby złożyła podanie do Komitetu Finansowego Rolnego i skargę do Pana Prokuratora za lichwę.

Napewno pan Prokurator wyjaśni tę sprawę i o ile to polega na prawdziwie winnych lichwy posiada w właściwym miejscu. Wprost trudno jest uwierzyć w to wszystko, ale dzisiaj pomiędzy lichwiarzami są to rzeczy możliwe.

Przedstawiciele naszego pisma w BARANOWICZACH jest p. Serafin Głębik Ułańska 108 tel. 202 Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę filija Administracji Baranowicze ul. Szosowa 178 tel. 253. w godzinach 10—14 oraz 18—20 codziennie

Radjo wileńskie SOBOTA DNIA 20 SIERPNI 1932 R. 11:58: Sygnal czasu. 15:10: Program dzienny. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Komun. dzien. 15:30: Wiadomości wojskowe. 15:40: Słuchowisko dla dzieci. 16:05: Koncert żyweń. 17:00: Koncert. 18:00: Odczyt. 18:20: „W Pałacyku Łazienkowskim“. 18:50: Muzyka lekka. 19:10: Rozmaitości. 19:15: Tygodnik litewski. 19:30: Program na niedzielę. 19:35: Prasowy dziennik radiowy. 19:45: Pogadanka muzyczna M. Józefowicza. 20:00: Koncert. 20:40: Na widokregu. 20:55: D.C. koncertu, 21:50: Komun. 22:05: Koncert Chopinowski. 22:40: Wiadomości sport. 22:50: Muzyka tan.

Giełda warszawska Z dnia 19 sierpnia rb. WALUTY I DEWIZY Holandia 359.30—360.20—358.40. Londyn 31—31.03—31.18—30.86. Nowy York 8.921—8.941—8.901. Nowy York kable 8.926—8.946—8.906. Paryż 34.98—35.07—34.89. Praga 26.39—p6.45—23.33. Szwajcaria 173.95—174.38—173.52. Włochy 45.65—45.87—45.43. Berlin 212.40. Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE 3 proc. poz. bud. 35.5. 5 proc. konwers. 37. 4 proc. invest. ser. 104.5. 4 proc. invest. 95.65—95.75. 6 proc. dolarowa 55—55.25. 4 proc. dolarowa 49.10—49. 7 proc. stabilizacyjna 50—50.5—50.38—10 proc. koleje. 101. 8 proc. obl. bud. BGK 93. 4.5 proc. L. Z. ziemskie 39.5. 6 proc. L. Z. m. Warszawy 47.5. 8 proc. m. Warszawy 58.25—58.5—59.5. 8 proc. L. Z. m. Łodzi 57. 10 proc. L. Z. m. Siedlec 51.75 — 51.5. Tendencja mocniejsza.

AKCJE Bank Polski 71—71.25. Cukier 19.5: Tendencja mocniejsza. POLSKIE W NOWYM YORKU Dillonowska 37.25; Stabilizacyjna 50; Warszawska 38—37.5.

PRZEKAZY PIENIĘŻNE na przesyłki do Z. S. R. R. Przedstawicielstwo Handlowe Z. S. R. R. w Polsce podaje niniejszym do wiadomości, że wszelkie przekazy pieniężne na „Torgsin“ przyjmują następujące Banki Gospodarstwa Krajowego, Bank Zachodni oraz Bank Powszechny Kredytowy, które dają pełną gwarancję należytego i szybkiego załatwienia tych przekazów. Wszelkich informacji udziela wspomniane banki i ich oddziały, jak również Przedstawicielstwo Handlowe Z. S. R. R. w Polsce, Warszawa, ul. Koszykowa 4 tel. 9-06-66.

związkowe Kino „Helios“ Dziś premiera! Najbardziej atrakcyjny podwójny program! 1) Najpiękniejszy gwiazdorzy ekranu RYSZARD BARTHELMES i PATROL Film wykonany w wielkim rowelacyjnym stylu. Współczesna m. i. o. W rolach głównych IRENA BORDOMI i JACK BUCHANAN, bohater „Monte-Carlo“. 2) Przejrzysty PARYŻANKA

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD Mickiewicza 22 tel. 15-28. Dziś wielki dźwiękowy dramat erotyczny, mający za tło stosunki rodzinne w rosyjskiej wsi. Produkcja „Sowkino“. Realizacja: Olga Probrażenskaja. W rolach głównych wybitni artyści teatru Stausławskiego w Moskwie E. CÉSARSKAJA, R. PUSTNAJA, G. BAB'NIN. Ceny miejsc na wszystkie seanse: Parter od 40 gr. Początek seansów o godz. 4, ostatni o godz. 10.16

Dźwiękowe kino „PAN“ Dziś! 1) Ułubieniec publiczności, bohater wielu słynnych filmów CONRAD NAGEL REZYGNACJA kreuje światłą rolę główną w dźwiękowym dramacie z życia nowoczesnego małżeństwa Wspaniale sekundują mistrzowi ekranu uroczą Gensier Tobin i Rosa Uobert. 2) Znany, ulubiony, sprytny i nieustraszony mistrz sensacji HOOT GIBSON w fascynującym filmie sensacyjnym ZDRADLIWE STRZAŁY ośmielające tricki jeździeckie i niezrównane pomysły, które wprowadzą w podziw widzów. Tempol Hamorl Werwal Nad program: Dodatki dźwiękowe Początek o godz. 4 tej. Ceny od 30 groszy

Kino-Teatr „STYLOWY“ Wielka 36. Dziś! Najnowsze arcydzieło antorki powieści „Dzikuski“ IRENY ZARZYCKIEJ po raz pierwszy w Wilnie! arcywspaniały dramat w 10 aktach, w rolach głównych: Harry Cort, Iza Norska i Ryszard Behm. Nad program! Ułubiony bohater, obrońca pokrzywdzonych Rex Bell w najnowszej sensacji p. t. KRÓL PRERJI sensacyjny dramat w 8 aktach.

OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru X, zamieszkały przy ulicy Wileńskiej Nr. 6 m. 28 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 26-go sierpnia 1932 r. od godz. 10 zrana w domu przy ulicy Wilkomierskiej Nr. 161 odbędzie się licytacja ruchomości należących do dłużniczki Heleny KOZŁOWSKIEJ, składających się z samochodu taksówki firmy „Chevrolet“ silnik Nr. 4393829, podwozie Nr. 244 i rejestracyjny Nr. 14424, licznik Nr. 59754 i opony Nr. 732845 oszacowanych na 1000 zł.— Spis rzeczy i szacunek takowych przejrza-ny być może w dniu licytacji. Komornik Sądowy (—) JERZY FIEDIJA.

OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru I-go zamieszkały w Wilnie przy ul. Zakretowej 2—2 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1932 r. od godziny 10 rano w Wilnie przy ul. W. Pohulanka 22—2 odbędzie się sprzedaż za przetargu publicznego ruchomości należących do p. Józefy Mańkowskiej, składających się z pianina, mebli, i innych ruchomości oszacowanych na sumę zł. 1100.— Komornik (—) W. MATUCHNIAK.

GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. URODĘ kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wysuszający (panie). Natryski „Hormona“ według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobowanie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W. Z. P.

Dr Ginsberg Choroby skórne, we neryczne moczopł. we. Wileńska 3, — od 8—1 i 4—8. Tel. 567

Kucharka potrzebna od zaraz do Bursy Związku Osadników. Zgłaszać się z dokumentami codziennie od godz. 2—4. Zygmuntońska 16.

FORTEPIAN gabinetowy w dobrym stanie okazynie sprzedam niedrogo. Ul. Krakowska 34 m. 1.

Dziś Specjalnie dla miłośników futbolu wyświetlamy czeską komedję sportową p. t. **PODPORY SPORTU (KRÓL SZWEJKÓW)** z udziałem czeskich gwiazd ekranu Nad program doskonały dodatek dźwiękowy p. t. **TRESURA ZWIERZĄT** Ceny od 30 groszy. Początek o godz. 4, 6, 8, 10 w święta o g. 2-jej

Dziś! Najnowsze arcydzieło antorki powieści „Dzikuski“ IRENY ZARZYCKIEJ po raz pierwszy w Wilnie! arcywspaniały dramat w 10 aktach, w rolach głównych: Harry Cort, Iza Norska i Ryszard Behm. Nad program! Ułubiony bohater, obrońca pokrzywdzonych Rex Bell w najnowszej sensacji p. t. KRÓL PRERJI sensacyjny dramat w 8 aktach.

OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru I-go zamieszkały w Wilnie przy ul. Zakretowej 2—2 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1932 r. od godziny 10 rano w Wilnie przy ul. W. Pohulanka 22—2 odbędzie się sprzedaż za przetargu publicznego ruchomości należących do p. Józefy Mańkowskiej, składających się z pianina, mebli, i innych ruchomości oszacowanych na sumę zł. 1100.— Komornik (—) W. MATUCHNIAK.

OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru I-go zamieszkały w Wilnie przy ul. Zakretowej 2—2 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1932 r. od godziny 10 rano w Wilnie przy ul. W. Pohulanka 22—2 odbędzie się sprzedaż za przetargu publicznego ruchomości należących do p. Józefy Mańkowskiej, składających się z pianina, mebli, i innych ruchomości oszacowanych na sumę zł. 1100.— Komornik (—) W. MATUCHNIAK.



Podaje się do wiadomości, że w majątku Landwarowie sprzedają się działki letniskowe położone w miejscowości terenowo urozmaiconej pomiędzy stacją kolejową i jeziorem z przeznaczoną dla ogólnego użytku publiczności plażą z piaskistym dogodnym dla kąpiei brzegiem. Wiadomości udziela administracja majątku

Landwarów Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna WILNO, MICKIEWICZA 4.

Uczenice na stancje na dogodnych warunkach przyjmie młoda, emerytowana nauczycielka. Zgłoszenia ul. Subocz 41 Od godz. 10 do 16 ej

POKÓJ z wszelkimi wygodami Wileńska 32 m. 5

Mieszkania 3, 4 i 6 pokojowe z wygodami dobre centralne wodne ogrzewanie. Gdanskia 6 spytaczadzorczy.

Mieszkanie 3 pokojowe do wynajęcia wszystkie wygody. Informacje ul. Białoostka 6 m. 1.

Mieszkania 2 i 3 pokojowe, odremontowane, z wygodami do wynajęcia. św. Ignacego 8.

Potrzebne mieszkanie 2 pokoje z użyc. kuchni, w śródmieściu. Oferty do Administracji „Słowa“ dla T. C.

POKÓJ umeblowany dla jednej lub dwu osób, osobne wejście, balkon — do wynajęcia. Artyleryjska 1 m. 3.

KINO DŹWIĘKOWE „ŚWIATOWID“ GRODNO, Brygidzka 2. Początek seansów o g. 6, 8, 10, 10 10 Ceny miejsc od 65 gr. Ujrzymy królewską parę kochanków ekranowych Maurice Chevalier i Jeannette Mc. Donald w przebojowym superfilmie genialnego Ernesta Lubicza p. t. „Godzina z tobą“ Nad program: tygodnik „Paramount“

INFLANCKIE SIEDZIBY HOME ARTYSTKI

Wywiad? Bynajmniej. Wywiad jest zawsze czymś wymuszonym, garścią wypowiedzi osoby, która wie, że każde słowo trafi do druku, będzie może czytane i komentowane, lub nawet gorzej — nie zostanie wcale zauważone! Wywiad jest na miejscu względem pp. dyrektora przedsiębiorstwa, który podzieli się z pytającym szeregiem cyfr, ilustrujących stan jego instytucji, ale stosowany do jednostek twórczych, literatów i artystów, jest zawsze mniej lub więcej szlachetny, naciągany, przy pomina starannie retuszowaną fotografię, ozdobioną nienaturalnym uśmiechem...

Nie wywiad więc, ale obserwacja, rzut oka na codzienne życie rodzinne artystki, głębiej już w Polsce, a jeszcze bardziej na Zachodzie. Taką to już strukturą ludzkiego umysłu, że bardzo mało, (z wyjątkiem zawodowych plotkarzy), interesujemy się życiem naszych sąsiadów, dopóki wiadomość o nich nie siega poza naszą parafję. Niechmo jednak staną się oni z jakiegobądź powodu głosi, i wnet każdy zaczyna dopytywać, co taka sowa jada na obiad i jakiego koloru nosi pyjame. Dumny jest wtedy współpatriot, który na pytanie potrafi zadawalająco udzielić odpowiedzi. Cóż robić? Nie każdego stać na własny tytuł do sławy, miko więc choćby blaskiem cudzej się przyozdabić. Aureola artystów promienieje na otoczenie. Toteż też powszechnie ludzkiej ulęgającej słabości, cięższą i chlubną Inflant, „swoją“ Anną Römerową, a że sławna malarka jest jedno

razem podkreślając w każdym szczególe indywidualną duszę domu. Zaczęło się od komina!... Gdy minęła wojenna zawierucha, poczęli rozproszeni ziemianie inflanccy wracać powoli do zrujnowanych gniazd. Wrócili i pp. Römerowie. Dom wymagał gruntownego remontu, a to dało pole do wielu przeróbek i poprawek. Najpierw więc w pokoju sypialnym stanął duży, na staroświecką modłę zbudowany komin, z szerokim paleniskiem i ostro ściętym, uciekającym w ścianę oknem. (Uwiecznionym na jednym z najpiękniejszych wnętrzy pani Römerowej, znany jest szeroko dzięki bardzo rozpowszechnionemu reprodukcjom). Na okapie komina wyrzuta półkolem harda dewiza: „J'y suis, j'y reste“!

Hasło to, zatwierdzające się dumnie na odzyskanych przadziadkowskich śmiecinach, zyskało radosną aprobatę wszystkich odwiedzających Janopol inflanckich „Niedobitkowych“. Istotnie, rzadko dewiza została tak utrafiłona! Dźwięczy w niej chrząst zbroi wytrwałego kresowego ryceza z cza sów przedrobiorowych, szepce heroiczny upór zgnębiętego reformą rolną ziemianina powojennego, dopomina się swych świętych praw, zapominany posród radości politycznego zmartwychwstania obywateli niedawno wskrzeszonej Najjaśniejszej Rze czypospolitej.

Zuchwała dewiza długi czas królowała envers et contre tout pustym białym ścianom Janopola; młodzi gospodarze nie dbali o niewygody, inflancka plotka głosiła, że sypialni na zdjętych z zawias wrotach obory, a jedli to, co się udało panu Antoniu upolować na eks-janopolskich la-

kach; z humorem znosili wszelkie braki i zagospodarowywali się powoli.

A gdy radosne uniesienie powrotu zostało przeżyte, gdy się umeblowało jako tako parę pokoi sprzętami najbardziej niezbędnymi, wykonanymi przez miejscowego stolarza na modłę staropolską według rysunków pana domu, gdy w nowym gnieździe na dobrą wróżbę zaklekałot bocian — gdy, słowem, przyszedł czas na spokojne wykończenie... dziwy dzieła zaczęły w starym domu:

„Dookoła ścian, wysoko nad oknami, pobiegł oryginalny szlak: girlanda barwnych herbów rodowych, ze strony obojga małżonków, do któregoś tam pokolenia przodków sięgające... „Na wysokich półkach stanął cały arsenal glinianych dzbanów i mis, najrozmaitszych kształtów i postaci, niektóre bardzo oryginalne, wszystkie pochodzące z kiersmaszów okolicznych, ściśle regionalne. (Kto pamięta „dziewczynę z dzbankiem, piękną główkę rodzajową pani Römerowej“?)

„Na drzwiach wewnętrznych w przykładnej zgodzie postąpiły się dziwaczne stworzy roślin niezwykłych, takie w barwie i kształcie, jak w średniowiecznych manuskryptach dookoła początkowych liter rozdziałów. I tutaj w okolicy tych ozdób fantastycznych figurują inicjały A. R., obojgu właścicielom przysługujące.

chodzili po Europie te obrazy i obrazki jużby dawno zabrakło na nie miejsca w obszernym dworze janopolskim.

„Ale oto wchodzi pani domu — i gość, który gapił się właśnie na któryś z największych daty pejzaż czy portret, czując całą mierność własnej przeciętności wobec wielkiego talentu pani Anny z Soltanów Römerowej, zapomina odrazu o tych posępnych porównaniach na widok radosnego, ciepłego uśmiechu ślicznej, uroczej Hani!

Ach, tak! Hanią poprostu jest sławna malarka wśród swojaków, na tych patryjarchalnych Inflantach, gdzie wszyscy są albo krewni, albo przynajmniej powinowaci; niema tu żadnej pani Anny, jest tylko miła, słodka i kochana Hania!

Nie mogą o niej mieć dokładnego pojęcia ci znajomi, którzy ją spotykają kędyś po świecie, na wielkomiejskiej ulicy, na otwartym wernisażu, lub w hotelowym numerze. Zeby ją móc ocenić w całej pełni, trzeba ją widzieć w Janopolu, nie samą, a konkretnie z dziećmi. W otoczeniu tych jasnowłosych główek o szczeropolskim typie, Hania się poprostu przeistacza: ożywia się, rozpromienia, oczy jej nabierają niezwykłego blasku, widać, honny soit qui mal y pense, że duszą całą jest w dzieciach swych, o wiele bardziej jeszcze, aniżeli w sztuce.

go, nie zmienia na jego cześć menu obiadowe, nie wyciąga z tajemnych skrytek jakichś niezwykłych, odświętnych ubrań, sprzętów i przysmaków — nie podobnego. Poprostu przyjmuje się odrazu gościa do rodziny, pozwala mu się wziąć udział w codziennym życiu domu, wejść w zwykły porządek dzienny, żyć się z miejscowym trybem życia, z janopolskimi obyczajami, ogarnia się go fala ciepłej atmosfery rodzinnej i — zostawia mu się kompletną swobodę. Nikt go nie krępuje i on nikogo. I dlatego właśnie gość w Janopolu czuje się jak w domu, ba, lepiej niż w domu, bo nie ciąży na nim żaden obowiązek, żadne przymusowe zajęcia. Łazi sobie wszędzie, prócznik rozkoszujący się wolnością i przygląda się, pelen podziwu, jak w ruchliwej janopolskiej gromadzie kipi praca i nikt ani na chwilę czasu nie marnuje.

Gdy gość, cudownie wyspany, zjawia się w jadalni około południa, troszkę zmnię pokojony, czy tak późnym przyjściem na śniadanie nie sprawi jukowego kłopotu — domowi schodzą się właśnie na... drugie śniadanie. Wstali dawno! Dzieciaki zdążyły już odbyć lekcje i z rumaniami buziami wracają ze spaceru; pan Antoni, w autentycznych francuskich szablach, przewiezionych z zeszlorocznej podróży i przyswojonych jako bardzo wygodne na wieś obuwie, pojawia się od gospodarstwa, pani Hania nalewa kawę z dużego imbryka, który wydobyla przed chwilą z chytrego pudełka, wymoszonego grubemi, watawoneimi poduszeczkami, by nie stygł.

Janopol słynie z gościnności, a gościnność to osobliwa: nie nadskakująca, nie natrętna, ani rozpylająca się w czułościach. Nikt tam gościa nie bawi, nie dba, by go ani na chwilę nie zostawiono same-